Nr. 281 (z dod. por.). Dnia 10 października. Środa. Dnia 28 września (10 października) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 147.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

archikatedralnym św. Jana ku czci N. Sakramentu, z wystawieniem i procesją, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawioną zostanie szósta nowenna ku czci św. Teresy.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo, konkludujące tygodniowy odpust ku czci N. Marji Panny Różańcowej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wprawdzie *Politische Nachrichten* utrzymują, że Geffkena osadzono już w starym i sławnym Moabicie berlińskim, wszakże i przed tygodniem utrzymywano, że znakomitego więźnia przywieziono już z Hamburga do stolicy, a jednak wiadomość nie sprawdziła się. I teraz zapewne informacja organu p. Scholza okaże się przedwczesną, a może nawet rozminie się najzupełniej z prawdą. Wieści, płynące wprost z Hamburga, brzmią wcale inaczej. Korespondent nasz berliński, który nigdy plotek bulwarowych nie telegrafuje, doniósł nam wczoraj, że rozpoczęta przez rodzinę akcja, mająca na celu uwolnienie Geffkena, weszła na pomyślne tory.

Od tygodnia już blisko rodzina, wskutek porady zręcznych prawników, rozpoczęła działanie pod godłem fikcji. Ponieważ 58-letni Geffken, który większą część żywota spędził na wyczerpującej pracy naukowej, cierpi na t. zw. „neurosę", skorzystano z tego, aby wystąpić do władzy z przedstawieniem jego wątpliwej odpowiedzialności umysłowej. Na serjo tej „neurosy" brać nie można. P. Geffken do ostatniej chwili swejego pobytu na wolnem powietrzu pisał i drukował rzeczy, bynajmniej nieświadczące o najlżejszem zamroczeniu się jego sprężystego i ruchliwego umysłu. W tym samym zeszycie *Deutsche Rundschau*, w którym pojawiły się złowrogie pamiętniki cesarza Fryderyka III-go, znajdujemy cenną rozprawę tego samego uczonego o reformie angielskiej izby lordów, napisaną z właściwą Geffkenowi trzeźwością sądu i treściwą gruntownością.

Jeżeli akcja rodziny Geffkena w tych warunkach—jak telegrafują nam z Berlina—miałaby jakiekolwiek widoki, świadczyłoby to chyba, iż rząd, przekonawszy się ze śledztwa wstępnego o bezwzględnej niewinności Geffkena, który nie miał innego celu, oprócz rzucenia kilku jasnych promieni na oblicze zmarłego monarchy, pragnąłby wycofać się z jakim takim honorem z przepadłej sprawy i porywa chętnie za wszelaką deskę ratunku, jaka mu się nastręcza. Czy tylko p. Geffken, dowiedziawszy się o staraniach rodziny, rzucających na jego poczytalność pewien cień, poda rządowi taką deskę? Przesądzać niepodobna dalszego zwrotu rzeczy—wszakże zauważyć i to wypada, że sprawa weszła w okres niezmiernie pouczający.

Dzisiaj punktualnie o godzinie pierwszej z południa cesarz Wilhelm na stacji Mürzzuschlag wsiada do pociągu dworskiego, który powiezie go pod słoneczne niebo Italji. W Villach przyłączy się doń książę Henryk pruski. Przyjazd do wiecznego miasta nastąpi jutro o godz. 4-ej min. 15 z południa. Tymczasem we Włoszech niesłychane *larum*: jedni przywdziewają galowe mundury i stroją fasady domów w artystyczne dekoracje, inni idą na czas pobytu cesarskiego dla większego bezpieczeństwa pod klucz więzienia.

Na ulicach Rzymu sprzedają już dzisiaj gustowne programy przyjęcia, przyozdobione portretami gościa i gospodarza, cesarza Wilhelma i króla Humberta. Rozpoczynają się one od słów charakterystycznych: „Odwiedziny urzędowe, jakie król pruski i cesarz niemiecki, Wilhelm II-gi, złożyć przybywa w Rzymie, nietykalnej stolicy Włoch, naszej dostojnej parze monarszej, królowi Humbertowi i królowej Małgorzacie, otoczonej wszystkimi książętami domu sabaudzkiego, stanowią jedno z najważniejszych wydarzeń naszego czasu. Całe Włochy ze wzruszeniem witają to szczęśliwe wydarzenie i łączą swój głos radosny z zachwytem Rzymu."

Z powodu licznych skarg toczą się żywe rokowania pomiędzy wszystkiemi państwami, przez które przechodzą nowe koleje wschodnie. Idzie o to, żeby rewizje nie odbywały się na granicach, ale w miejscu przyjazdu podróżnych, żeby na stacjach większych były restauracje, żeby na całą żądaną przestrzeń można wszędzie kupować bilety, żeby te same wagony szły od Belgradu aż do Saloniki i Konstantynopola. Dotychczas nigdzie nic zjeść na stacjach nie można, rewizje tureckie i bułgarskie są niezmiernie dotkliwe; turcy zabierają wszelkie książki i papiery, nawet Baedekera, a obiecują zwrócić za dwa tygodnie przez konsulaty, wagony trzeba często zmieniać, wozić ze sobą prowjanty, rewizje odbywają się w nocy, tureccy urzędnicy nie znają żadnego innego języka, oprócz tureckiego, nie ma oświetlenia, ani służby, pociągi ciągle się opóźniają, podróżni tracą po 12 i 24 godzin. Jak dotąd—jazda piekielna!

Br. Z.

LISTY z WENECJI.

IV.

Ostatnie dni kongresu.

Cokolwiekbądź, niesprawiedliwością byłoby twierdzić, że kongres nic zgoła nie robi. Co do mnie przynajmniej, czuję się srodze spracowanym, pomimo, że czynnego udziału w obradach nie biorę, a ile razy sprawa opodatkowania tłumaczów na stół przychodzi, staram się siebie i ojczyznę swą uczynić niewidzialnemi...

Na szczęście, sprawa owa odgrywa na konkursie rolę jajka przy święconem. Wiadomo, że bez jajka święconego obyć się nie może, ale wiadomo też, że przy szynkach, kiełbasach, gotowanych ozorach i pieczonych indykach, nader skromne jest jego stanowisko. Ktoby tam, rozjadłszy się na dobre, głowę sobie jajkiem zaprzątał!

Otóż przed każdem daniem, zastawianem przez komitet, obdzielają się wszyscy ową nieodzowną przyprawą—na tem jednak rola jej się kończy. Potem przychodzi kolej na odczyty literackie, na oglądanie osobliwości miasta, na wzajemne zapoznawanie się, na pożyteczną gawędkę, a wreszcie: na wystawne uczty, sztuczne ognie, wyborną muzykę oraz wycieczki po morzu i lądzie.

Dla ścisłości jednak muszę i ja czytelników swych okruchami święconego jajka obdzielić.

Na ostatnich posiedzeniach kongresu rozprawiano z zapałem o stosunku autorów do wydawców. Przy sposobności wychodziły na jaw fakta, niepochlebne dla jednych i mało zaszczytne dla drugich. Wnoszono, aby autora i wydawcę uznać za dwa żywioły wrogie sobie i wzajem na siebie czyhające, i aby na łakome paszczęki jednego i drugiego założyć kagańce w formie kontraktów.

Pp. Pouillet, Panattoni, Fambri, Diena i Lermina objawili życzenie, aby prawodawstwa wszystkich krajów uzbroiły się w jednakowe paragrafy, stosunek ów regulujące. Pp. Pelacco, Allart i Vanoy oświadczyli się—i to namiętnie—przeciw temu życzeniu.

Przez długi czas wrzało w łonie gadatliwego zgromadzenia, poczem znaczną większością głosów, uchwalony został wniosek tej treści:

„Kongres wyraża pragnienie, aby stosunki autorów z wydawcami, w sprawach właściwej pracy literackiej dotyczących, regulowane były przez prawo specjalne."

W uzupełnieniu wniosku tego postanowiono poddać go raz jeszcze publicznej dyskusji, przez wydrukowanie w wychodzącym w Bernie dwutygodniku *Le droit d'auteur*.

Tylko tyle?

Tak, tylko tyle—a nawet mniej jeszcze, gdyż piszący to oświadczył (w duchu), iż żadnych zmian w stosunku swym do wydawców nie pragnie, uważając go za nader przyjemy—dla siebie. Czy na oświadczenie to zgodziłaby się też i druga strona—o tem, z odległości paruset mil, sądzić nie może...

Ale dość już tego niestrawnego jajka na twardo.

O wiele smaczniejszemi daniami były odczyty, wygłaszane na publicznych posiedzeniach kongresu, przez jego członków stałych i niestałych.

Włoch Molmenti wypowiedział rzecz zajmującą o „Wenecji w literaturze i sztuce francuskiej". Nie przepomniał, bo przepomnieć nie mógł, o Mussecie, który w ślicznym wierszu, zatytułowanym „Do mego brata, powracającego z Italji", pisze o Wenecji:

...*Là mon pauvre coeur est resté*!

Inny rodak Danta, siwowłosy ale krzepki staruszek, *cavaliére* Castellari, prefekt z Marciany, wydeklamował w rodzinnym języku rozprawę nudną „O własności literackiej w Wenecji w pierwszym wieku istnienia dziennikarstwa". Widocznie staruszkowi, nadzianemu erudycją bibljograficzną, od obowiązków urzędowych dużo wolnego czasu pozostaje...

Bardzo ładne i gruntownie opracowane były dwa odczyty, poświęcone Goldoniemu. Goldoni, mało u nas znany a typowy komedjopisarz włoski, dorównywający niekiedy Molierowi, wystąpił w nich z plastyką człowieka żywego. Nawiasem wspomnę, iż Goldoni, który wraz z nowelistą Gozzim, należy do dzieci Wenecji, posiada na jednym z placów tutejszych piękny posąg z bronzu. Ile razy na posąg ten spoglądam, smuci mnie, iż dotąd jeszcze Warszawa lub Kraków nie wystawiły podobnego—Fredrze...

O Goldonim mówili: hiszpan Calzado i włoch Fradeletto. Pierwszego mowa była panegirykiem, drugi natomiast dał słuchaczom pełny obraz krytyczny, w którym zarówno na światła i na cienie miejsce się znalazło. Forma obu odczytów, a zwłaszcza drugiego, była porywająca. Jakżebym pragnął, aby warszawscy „odczytnicy", przemawiający najwięcej albo do kajeta swego, albo do karafki z wodą stojącej na pulpicie, nauczyli się tak posługiwać głosem, spojrzeniem i gestykulacją, jak ten włoski profesor lub literat hiszpański!

Płynnie, poetycznie, barwnie i porywająco wygłosił też rzecz swą *signor* De Leva, który mówił o starym kronikarzu weneckim, Marino Sanuto, i o znaczeniu kronik w historji.

Na wniosek profesora Fradeletti'ego kongres wysłał telegraficzne pozdrowienie Hipolitowi Taine'owi. Skwapliwie do pozdrowienia tego głos swój dołączyłem. Francuski estetyk w swej „Podróży po Włoszech" najpiękniejsze karty poświęcił Wenecji i sztuce weneckiej, i z pewnością skuteczniej przyczynił się do sprowadzenia mnie nad Adrjatyk, niż wszystkie kongresowe obiecanki...

Od króla odpowiedź nadeszła. Odczytano ją głosem solennym, wśród ciszy głębokiej. Humbert I-y przyjął godność członka honorowego i dziękuje za wyświadczony mu zaszczyt. Na czyjś znak wszyscy, jak jeden mąż, wstajemy i sala grzmi oklaskami...

Wąsaty monarcha jest tu lubiany. Portret jego spotykam nietylko na srebrnych, złotych i papierowych monetach oraz we wnętrzu gmachów rządowych, ale także u osób prywatnych, u ludu. Szewc jeden w *calzolleru* swojej powiesił litografję króla

Zwyżka rubla.

Zasób metaliczny skarbu państwa wzmaga się ciągle.

Złoto, przelane w ilości 15 milj. rs. do banku państwa na pokrycie dodatkowej emisji biletów bankowych, pochodziło częścią z banku angielskiego, częścią z niemieckiego. Pierwszy dostarczył 600,000 f. sterl. i ubytek tej sumy wywołał podwyższenie dyskonta.

Obecnie zapowiedziane nowe podniesienie dyskonta jest wywołane nowym, potężniejszym jeszcze przelewem złota do Rosji. W dniu 28-ym września wpłacono 500,000 f. st., w zeszłą zaś środę miljon.

Tym sposobem w krótkim bardzo przeciągu czasu wpłynęło do skarbu Cesarstwa z tego jednego zbiornika, tj. z banku angielskiego 2,100,000 f. st.

Taki przyrost zasobu metalicznego, przy względzie na niezamącone przewidywania polityczne i pomyślne warunki ekonomiczne, zaznaczające się wielce ożywionym wywozem wytworów rolniczych za granice Cesarstwa, tłumaczą i wyjaśniają przyczyny podnoszenia się wartości waluty papierowej russkiej. Jakkolwiek osiągnięcie równi z walutą nawet srebrną jest jeszcze nader odległe, przyznać jednak trzeba, że moment ten prawdopodobniejszy jest obecnie, aniżeli kiedykolwiekbądź w ciągu ubiegłych lat kilkunastu. Naturalnie, że i w takim razie różnica pomiędzy walutą prawną (srebrną) Cesarstwa a walutą złotą byłaby znaczna, wynosiłaby jednak tyle tylko, ile stanowi różnica pomiędzy jednostką monetarną, wyrażoną w złocie, a takąż jednostką w srebrze, czyli jak obecnie 19%.

Zestawienie porównawcze walut przedstawia się w sposób następujący: 1,000 rubli w złocie równa się 3,264 markom niemieckim w złocie, czyli jeden rubel w złocie równa się 3 m. 26.4 fenig. Ponieważ różnica pomiędzy złotem a srebrem, *ceteris paribus* stanowi 19% rubel więc srebrny czyli wartość czystego srebra, zawartego w jednym takim rublu, wynosi 81 kop., co wyłożone w markach niemieckich daje 2,64384, czyli mówiąc jaśniej, gdy za 100 rubli będzie można otrzymać 264 m. 38,4 fenig., wówczas pomiędzy walutą papierową a srebrną żadnej nie będzie różnicy.

Obecnie stosunek ten wynosi 220 m., jesteśmy więc jeszcze daleko od równi nawet względnej, jakkolwiek bądź przestrzeń przebiegu szybowego rubla papierowego w ciągu kilku miesięcy jest bardzo znaczna, wynosi 25% od najniższej stopy (161 marek za 100 rubli) i dziś rubel srebrny notowany jest w papierze po rub. 1 kop. 15.

Wobec tego położenia, o ile na utrwalenie się tegoż liczyć można, nastręcza się pytanie niezaprzeczenie doniosłego znaczenia, jakie oddziaływanie wywrzeć powinno tak znaczne podniesienie się wartości waluty na ceny wszelkich produktów, usług, dzierżaw, zobowiązań i uiszczeń, i w ogóle na wszystkie stosunki gospodarstwa wewnętrznego, regulowane i zawierane na stopę rubla niskiej wartości, od 50—60 kopiejek?...

Odpowiedź w tej ważnej kwestji skreślimy innym razem. *M. S.*

Cezar Correnti.

Nazwisko tego męża stanu włoskiego jest u nas dobrze znane z rozlicznych wzmianek, jakie pismo nasze, tudzież inne, o nim czyniły.

Brał on udział w życiu publicznem kraju własnego, gdzie wysokie piastował godności i słynął z niepospolitej nauki.

Po za tem odznaczył się jako poplecznik u rządu „Muzeum Kopernika”, które dzięki zabiegom jego w Rzymie założono, tudzież autor jako czterotomowej „*Storia dei Polacchi*”, z której dwa jeszcze r. 1870-go ukazały się w druku.

Correnti pochodzi z patrycjuszów. Urodził się w Medjolanie d. 5-go stycznia r. 1815 go i tam pierwsze kończył nauki, poczem przeszedł na uniwersytet do Padwy, gdzie uczęszczał na wydział prawniczy.

Jako młodzieniec, wszedł w stosunki przyjaźni z Józefem Sirtorym, znakomitym strategikiem i przez niego dostał się do grona kilku spółczesnych uczonych ludzi. Do koła tego należeli: Fillipi naturalista, Carcana poeta i Karol Adda historyk.

Za ich przykładem, wziął się z zapałem do pracy i r. 1835-go założył noworocznik „*Il Presagio*”, gdzie pierwsze swoje artykuły treści społecznej ogłaszał. Podpisywał się na nich: „*il nipote del Vestaverde*”. Wydawnictwo to istniało przez lat kilkanaście z rzędu.

Współcześnie pisywał stale do: „*Viola del Pensiero*” w Liworno i „*Revista contemporanea*”, niemniej do „*Annali di statistica*”, które wespół z Romagnosim r. 1848 go założył.

W dykcjonarzu „*De Gubernatisa*” wyszczególniono pochwalną wzmianką pomiędzy temi artykułami „Nekrolog moralny”, „Wiarą młodzieńczą”, „Opowiadania z podróży” i kilka innych.

Correnti, jako pisarz, należał do szkoły Manzognego i Cattanea, jako polityk trzymał się zawsze zasad umiarkowanych, lecz postępowych. W pismach jego przebija się kierunek liberalny, ale i poszanowanie tradycji.

Do służby rządowej wstąpił r. 1837-go zaraz po ukończeniu nauk i mianowany został wicesekretarzem komisji likwidacyjnej umorzenia długu państwowego. Pełniąc te obowiązki, stał się bardzo biegłym w kwestjach statystyki, a w r. 1842-im, na zjeździe specjalistów pomienionego przedmiotu w Medjolanie, dał się poznać, jako niepospolity mówca. W tej epoce wydrukował znakomity artykuł: „*Vivi e morti*”, w którym rodakom swoim nakreślił programat działania. W broszurce „*L'Austria e la Lombardia*” zaznaczył, do czego Włochy dążyć powinny. Mimo kierunku poważnego nie opuścił i beletrystyki. W r. 1845-ym ogłosił „*Poesie italiane*” pióra Giustego, z własną przedmową, któremi ogół czytający w zachwyt wprowadził.

W r. 1848-ym powołany był na sekretarza rządu narodowego w Lombardji. Z trudnego stanowiska ustąpił z niebezpieczeństwem życia w rok później i nanowo rozpoczął w Piemoncie karjerę literacką. Tej epoki sięgają własne jego poezje symboliczne, któremi nader na umysły oddziaływał. A jego korespondencje z pobytu za granicą są arcydziełem stylu i dowcipu.

Do jego utworów politycznych należą rozprawy: „O urządzeniu arsenałów”, „O skupie kolei” i „O poborze do wojska”, wreszcie sławne studjum o finansach. Wszystkie na kilka obcych języków tłumaczono. Za te prace powoływano go na najwyższe w kraju urzędy. W r. 1859 został prefektem Lombardji, w rok później członkiem rady stanu. Wiktor Emanuel powierzył mu tekę ministerjum oświecenia.

Obok tych czynności, miał czas na mnóstwo innych, dobra ogólnego dotyczących: założył Towarzystwo geograficzne, którego długoletnim był prezesem z wyboru, następnie przewodniczył komisji statystycznej, zasiadał na zjeździe w Bernie, dotyczącym kolei. W r. 1872-im jeździł na takiż kongres do Petersburga i w owym czasie gościł w mieście naszem przez dni kilka. Sprawozdanie z jego pobytu czytelnik znajdzie w łamach *Kurjera*, którego redaktor, ś. p. Szymanowski, był z dzisiejszym dostojnym nieboszczykiem w korespondencji.

W r. 1875-ym bawił w Paryżu na kongresie biograficznym, w dwa lata później przyjmował udział w naradach brukselskich co do wysłania ekspedycji do środkowej Afryki, w r. 1878-ym był prezesem komisji włoskiej na wystawie w Paryżu. W parlamencie był prezesem centrum i obalił ministerjum Minghettiego, poczem dał hasło lewicy przyjścia do steru. Jako deputowany dobił się takiej popularności, jakiej we Włoszech oddawna nie pamiętają. Monarcha, oceniając jego wieloletnie zasługi, zamianował go kanclerzem orderów św. Maurycego i Łazarza, tudzież „korony włoskiej”.

Correnti miał wiele życzliwości dla kraju naszego i był w stosunkach z uczonymi krakowskimi. S. p. Feliks Zieliński, znany ekonomista, podczas corocznego pobytu we Włoszech, znosił się z nim nieustannie. *Illustrazione universale* pomieściła jego luźne uwagi z podróży w r. 1872-im. Są to szkice o Warszawie oraz Wilnie. On to zachęcił Fontanę do przekładu „Konrada Wallenroda”, a na przekład „Grażyny” do

---

wśród pantofli, kamaszów i sandałów; owocarz wetknął ją pomiędzy dynie, melony i karczochy...

Lud Humberta lubi, ale kocha... Wiktora. Powiedz włochowi o pierwszym—uśmiechnie się życzliwie; wspomnij mu drugiego—zapłonie cały, oczy mu się zaiskrzą; poszedłby za imieniem tem, jak za sztandarem...

Wracajmy do kongresu.

Przy owej pękatej bani z marsalą, o której w liście trzecim miałem zaszczyt napomknąć, urodził się projekt składkowej uczty dziennikarzy. Pomimo, iż mało mam praw do tego tytułu, udział przyrzekłem. Projekt wyszedł od jednego z sekretarzy kongresu, miłego i usłużnego francuza, pana... (nazwisko jego zawsze mi z pamięci wychodzi!).

Już przygotowałem frak i krawat biały, już do wygłoszenia przy toastach przetłumaczyłem na francuski... prospekt *kurjera warszawskiego* na rok 1889-ty, gdy dnia jednego na zagięciu jakiejś pokręconej, jak czupryna Prusa, uliczki, spotykam francuza, który na widok mój rozstawia ręce i woła:

— Nic z obiadu!

— Dlaczego?

— Dlatego, że zasiadłaby do niego z nami *kanalja*...

— Jaka?

— Ano, niemieccy reporterowie...

Nie mogłem dobadać się, co we francuzie większy wstręt budzi: niemiec czy reporter, przyznałem mu jednak słuszność zupełną.

Przy kongresie, jak przy każdym akcie publicznym, kręci się sporo gazeciarskich ciurów, którzy drzwiami wyrzucani, oknami wracają. Celem ich: korzystając z nieuniknionego zamętu, wśrubowywać się na miejsca wydatne i bratać z ludźmi, których ręki dotknąć nie warci. Wszyscy prawie z orlemi nosami i dolną wargą wystającą. Na szczęście, sekretarz czujne ma oko, i raz po raz przesiewa zebranych przez sito, którego okami lichy drobiazg wylatuje...

Tyle o wewnętrznych sprawach kongresu.

Teraz—zmiana dekoracji.

Prześliczny ranek, którego żar ochładza niewidzialnemi skrzydły wietrzyk, zawiewający od morza. Dwa wielkie parostatki niosą przez fale czterysta osób, trochę zmęczonych, trochę niewyspanych, ale pełnych otuchy i zapału. Droga wykreśla się inaczej, niż poprzednim razem. Statki skręcają na prawo i płyną szerokim kanałem *Giudecca* — wśród ciszy ogólnej, gdyż muzyki nie ma, a damy za wachlarzami—ziewają...

Jedziemy do Padwy.

Morze spełnia tylko rolę *facchina*, odprowadzającego do dworca kolei, droga bowiem ku prastaremu gniazdu uczonych i poetów idzie lądem.

Po godzinnej blisko żegludze, statki wyrzucają swój żywy ładunek na jakiś brzeg opuszczony i smutny.

To, co widzimy przed sobą, przypomina rozwaloną karczmę albo kuźnię okopconą, w której kowal już nie mieszka...

— *Che cosa è?*

— *Stazione della ferrovia.*

— *Come si chiama?*

— *Fusina.*

No, no; teraz dopiero przekonywam się, jak wspaniałe budynki posiada—pomimo systemu oszczędności—nasza kolej nadwiślańska!

Ale nie ma czasu na uwagi. Z drugiej strony owych malowniczych rozwalin gwiżdżą już w duecie dwa *expresy*. Są to pociągi, umyślnie dla kongresistów przygotowane, które wzdłuż Brenty zawiozą nas wolnym truchtem aż do miejsca przeznaczenia.

Tłoczymy się do wagonów tak właśnie, jak podróżni, po drugim dzwonku przybyli. Dotłoczyliśmy się—jedziemy...

Jedziemy *piano, piano* po relsach, niedbale rzuconych, ledwie trzymających się ziemi, budzących niepokój w każdym, prócz—włocha...

Zresztą i ten ostatni drogi tej poważnie nie traktuje, a chodzące po niej pociągi nazywa „tramwajami”.

Nam żółwi chód wagonów jest bardzo na rękę. Okna ich zmieniają się dla nas w szkła panoramy do których przyklejamy się okiem i duszą.

To już nie wyspa fantastyczna, falami zewsząd tłuczona, ale ląd stały, Włochy prawdziwe, w błogości łatwego życia wegetujące, ukochane przez słońce, a więc i przez bogów...

Nic nie ma rozkoszniejszego nad wieś włoską, która nurza się w oceanie zieloności, jak barka rybacka w falach. Drzewa figowe, oliwne, migdałowe; tu i owdzie laur, różowo kwitnący, i dziwacznie pogięta sykomora, mieszają się z jodłami włoskiemi, platanami i orzeszyną. Chwilami wita nas znajomym kształtem poczciwa wierzba, z grubego pnia pęki rózeg wypuszczająca. Ucałowalibyśmy ją, jak przyjaciółkę, ale i ona zcudzoziemczyła się i z naszą tylko familijne ma podobieństwo. Kora jej gładka, listki delikatniejsze, wygląd cały — patrycjuszowski...

Po wsiach wszystkie budynki murowane, duże. Prawie na każdym—kompas. Wsie rozsiane gęsto, a nie ma ani jednej, którąby nie posiadała kościoła prastarego, wyskocznej *campanilli* i dwóch lub trzech pałaców, z których każdy jest klejnotem budownictwa.

Lud mało ma odrębności w ubiorze, a nawet i w rysach. Niejednego Gianiego lub Mattea wziąłby się łatwo za Jaśka i Maćka. Nawet blondynów między nimi nie braknie...

Wszędzie po drodze przyjmują nas, jak przyjaciół. Mężczyźni krzyczą: *evviva*! dziewczęta pokazują nam białe zęby w życzliwym uśmiechu. O zapał serdeczny tak tu łatwo, jak u nas o solenną nadętość...

Z lewej strony towarzyszy nam wciąż wąziutka, ciemnozielona rzeczułka, ujęta w dwa geometrycznie proste brzegi i do kanału podobna. To Brenta...

Po dolinie
Brenta płynie...

odzywa mi się w pamięci początek „barkaroli”, którą matka moja ongi chłopięciu małemu śpiewywała...

(Dok. nast.) **Wiktor Gomulicki.**

starczył funduszu Ungheriniemu. W Bolonji w roku 1880-ym przyjmował gorący udział w posiedzeniach Akademji Mickiewicza i Santagacie w odnośnych czynnościach pomagał. Giotti komunikował mu tekst opery „I Lithuani" (muzyka Ponchiellego), który licznemi poprawkami opatrzył, a nawet w tym przedmiocie znosił się z redakcjami pism polskich i z rodakami naszymi we Włoszech.

Czytelnikom, pragnącym się bliżej z działalnością Correntiego zapoznać, polecamy korespondencje, przysyłane do pism tutejszych przez Bronisława Wołowskiego i Artiura Wołyńskiego, w których mnóstwo materjału się znajdzie do stosunku znakomitego męża do kraju naszego. *an.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Świet* donosi, iż ministerjum finansow opracowało ostatecznie przepisy, tyczące się otwierania składów hurtowych spirytusu. Według wzmiankowanych przepisów, wzbroniono na przyszłość otwierać takie składy zewnątrz miast w odległości mniej niż 25 wiorst od gorzelni.

= Petersburskie towarzystwo techniczne zamierza naznaczyć nagrody za sporządzenie aparatów i materjałów fotograficznych dla producentów krajowych.

= Zatwierdzone zostało towarzystwo fryszerek i pudlingarni. Operować ono będzie w Królestwie. Głównym kierownikiem na gubernję warszawską mianowany został inżenier górniczy, Kulczycki.

= Ministerjum skarbu rozbiera obecnie projekt ustanowienia cła wywozowego od drzewa. Podatek ten obowiązywać będzie jedynie w Królestwie Polskiem i w gub. kowieńskiej.

= Ministerjum dóbr państwa ogłosiło konkurs na rozprawę o istocie jadu rybiego, o środkach obrony od niego ryb, oraz o sposobie leczenia ludzi zarażonych przez ryby. Autor nagrodzonej pracy otrzyma 5000 rs. Rozprawy nadsyłać można do ministerjum dóbr państwa przed d. 16-ym stycznia 1893 roku.

= Główny zarząd pocztowo-telegraficzny zaleca, aby wszelką korespondencję, wysyłaną do osady i twierdzy Osowiec, adresować przez stację Goniądz, w gubernji grodzieńskiej.

= Z powodu braku funduszów w kasie miejskiej, a mianowicie wyczerpania się zapisu ś. p. Grodzickiej na rozszerzenie kościoła św. Aleksandra, JE. ks. arcybiskup polecił proboszczowi tej parafji przelać do kasy miejskiej fundusz, powstały z ofiar dobrowolnych, na cel powyższy składanych.

= Z *Przeglądu Katolickiego* dowiadujemy się, iż w ciągu roku bieżącego w archidjecezji warszawskiej przyjęło wiarę rzymsko-katolicką 20 osób wyznania mojżeszowego. Wspomniane pismo będzie stale pomieszczało imienny wykaz neofitów.

= Celem pociągnięcia wszystkich przekupniów i kramarzy do wnoszenia opłat za prawo zajmowania się drobnym handlem, wznowiono dawny projekt ponumerowania wszystkich osób tej kategorji i sporządzenia dokładnej listy przekupniów. Do przekupniów zaliczeni będą: handlarze tandetą, kiełbasiarze, roznoszący kramy z cukierkami, zapałkami, norymberszczyzną, druciarze, o ile roznoszą towar gotowy, siciarze i wszelkiego rodzaju kramarze z artykułami spożywczemi, z wyjątkiem wędrownych rękodzielników, jeżeli ci zajmują się reparacją przedmiotów, bez sprzedaży swoich wyrobów, oraz z wyłączeniem piaskarzy i kościarek. Według przybliżonego obliczenia, liczba procederzystów, mających wykupywać patenty na drobny handel, wyniesie na Warszawę przeszło 12,000 osób. Kontrola ma być w ten sposób urządzona, iż każdy przekupień będzie posiadał własny numer i dowód z opłaconego patentu, który musi na żądanie służby policyjnej pokazywać.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 10 ej zrana, wezwani właściciele domów z ul. Nowy-Świat stawili się do kancelarji sędziego pokoju 10-go rewiru w sprawie budowy przykanalików. Sprawa ta jednak roztrząsaną nie była, w myśl bowiem decyzji, którą podaliśmy już wczoraj na czele wiadomości bieżących, z polecenia władzy policyjnej wszystkie wytoczone właścicielom procesy zostały umorzone i pozwani w liczbie 31 o godzinie 12½ z południa rozeszli się do domów.

= W tych dniach JW. jenerał gubernator zwrócił magistratowi projekta i plany kanalizacji dzielnicy Starego Miasta i wybudowania kanału na ul. Włodzimierskiej, upoważniając do wykonania zamierzonych robót sposobem administracyjnym w granicach przedstawionych kosztorysów, które wynoszą: dla Starego Miasta rs. 56,630 i na ul. Włodzimierskiej rs. 14,660 kop. 65.

= Zbliża się termin ukończenia wszystkich robót, dotyczących odnowienia ścian i parkanów posesyj, oraz rozmaitych reparacyj budowlanych, jakie ze względu na porządek i bezpieczeństwo były przez policję nakazane. Otóż komisarze cyrkułowi winni się przekonać, czy wszystkie odnowienia według udzielonych wskazówek zostały dopełnione; właściciele, którzy zaniechali tych robót, stosownie do art. 29-go ust. o karach, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Roboty ciesielskie na szczycie wieży kościoła św. Krzyża już ukończono, obecnie zaś wieżę pokrywają nową blachą miedzianą. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia rusztowanie będzie zdjęte.

= Na kolei terespolskiej od dni kilku kontrola rządowa rewiduje księgi rachunkowe i kasy.

= P. o. inspektora gimnazjum III-go w Warszawie, Istomin, mianowany został dyrektorem gimnazjum IV-go męskiego; dyrektor gimnazjum VI-go w Warszawie, Stefanowicz, otrzymał nominację na naczelnika dyrekcji naukowej płockiej.

= Z powrotem...

Kolonja artystyczna powoli się rozprasza...

Brandt, trochę jeszcze na zdrowiu niedomagający, opuszcza swoją siedzibę letnią, Orońsk, około 20-go b. m.

Jutro, w powrocie z Rybna, wraca do Monachjum Ejsmond.

Rosen, Wywiórski i inni również podążają do *atelier* z pełnemi szkiców i projektów tekami.

= Rysownik.

W tych dniach bawił w naszem mieście p. Granville, artysta francuski, wysłany przez jakąś firmę brukselską dla zdjęcia widoków i typów warszawskich.

Firma ta zamierza wydać ogromne album Europy z rysunkami i tekstem objaśniającym.

P. Granville pojechał obecnie do Lublina i Sandomierza, zkąd jeszcze na pewien czas powróci do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Opera Flotowa „Aleksander Stradella" ukaże się w dniu jutrzejszym po dwudziestu kilku latach pierwszy raz na deskach teatru Wielkiego.

* Jutro w teatrze Rozmaitości komedje: „Przygody Jana" Verconsin'a i „Przezorna mama" Blizińskiego (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Nowym krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej".

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzona ma być niebawem jednoaktowa komedja Władysława hr. Koziebrodzkiego „Podczas balu".

Główne role spoczęły w rękach panny Barszczewskiej i p. Wolskiego.

* P. Alfred Konar napisał pięcioaktową komedję p. t. „Bankruci".

* W połowie listopada przybyć ma do Warszawy Teresina Tua, celem dania dwóch koncertów w salach redutowych.

* Dyrektor „Lutni" wprowadził trzecią w tygodniu lekcję chórów dla nowozapisujących się członków, mniej przygotowanych muzycznie.

Lekcja ta, jak i dawne, odbywa się w lokalu „Lutni" we czwartki od godziny 8-ej do 10-ej wieczorem.

* We wczorajszem sprawozdaniu z „Faworyty", skutkiem pośpiechu, nazwisko p. Chodakowskiego przemieniono na p. Aleksandrowicza.

Słowa więc uznania naszego sprawozdawcy tym razem należą się z prawa p. Chodakowskiemu.

* Od redaktora *Świata*, p. Zygmunta Sarneckiego, otrzymujemy list ze słuszną prośbą o zaznaczenie, iż nie jest on tłumaczem „Myszki" Pailleron'a.

Zarzut ten bowiem spotkał p. Sarneckiego w *Tyg. ilustr.*, w recenzji p. Lubowskiego.

Któż więc jest tym fatalnym tłumaczem, skoro wypierają się już i p. Sarnecki i p. Dobrzański?...

= Ze sztuki.

* Artysta malarz, Jan Rosen, podczas wakacji, spędzonych w Warszawie, wykończył większych rozmiarów akwarellę, przedstawiającą „Artylerję konną na manewrach".

Dzieło to już się znajduje na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych.

* Otwarcie dorocznej wystawy ornamentacyjnej nastąpi dnia 15 go b. m.

Urządzeniem wystawy zajmuje się p. J. Ryszkiewicz, który w drugiem półroczu sprawuje obowiązki gospodarza na miejscu p. M. Trębickiego.

Sąd konkursowy stanowią członkowie komitetu towarzystwa.

= Wieczorki rodzinne.

Ruchliwy wydział zebrań w Towarzystwie subjektów wprowadza nowość, która bezwątpienia znakomicie wpłynie na rozwój życia towarzyskiego w tej pożytecznej instytucji.

Oto w nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwszy „wieczorek rodzinny" dla członków, ich rodzin i gości wprowadzonych.

Wieczorek nosić będzie cechy zebrania prywatnego, gdzie, obok tańców lub gier towarzyskich, uproszeni amatorowie i amatorki popisywać się będą muzyką, śpiewem i deklamacją.

Dla uniknięcia natłoku, na wieczorki wydawane będą bilety.

= Wykłady pszczelnicze.

Zarząd Muzeum pszczelniczego donosi nam, iż w b. m. wykłady praktyczne są przerwane, a tylko nowi uczniowie i uczennice zajmują się ostatecznem zaopatrywaniem pszczół na zimę, oraz zachowaniem i uporządkowaniem wszelkich roślin.

Z początkiem listopada zaczną się wykłady pszczelnictwa i ogrodnictwa codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych.

Program kursów praktycznych zostaje rozszerzony w ten sposób, iż po każdej godzinie objaśnień teoretycznych uczniowie i uczennice będą wykonywali różne operacje przy ulach, oraz szklarniach i wyrobie produktów.

Tym sposobem w ciągu 10-iu miesięcy uczennice mają wszelką łatwość nauki prowadzenia ulepszonego gospodarstwa pasiecznego.

Nadto wyuczą się: sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa domowego, jedwabnictwa, wyrobu napojów z miodu i owoców, oraz wypieku pierników; mężczyźni zaś, oprócz wymienionych przedmiotów, wyuczają się stolarstwa.

Taki obfity program zakreśla Muzeum na kurs trwający 10 miesięcy.

= Próba.

P. Szeliga-Łyszkiewicz, inżenier lwowski, wynalazł niezapalną tekturę asfaltową.

Dowiadujemy się, że twórca pomysłu ma przybyć do Warszawy, celem odbycia prób z wynalazkiem swoim.

= Handel jabłkami.

Jesienny handel jabłkami na galarach w roku bieżącym odznacza się niezwykłem ożywieniem.

Tuż przy moście miejskim zatrzymało się około trzydziestu galarów, a liczba ich mnoży się nieustannie.

Cena jabłek jest względnie niską, za ćwierć bowiem owocu w gatunku wyborowym handlujący żądają 45—60 kop.

= Nowy figiel.

Pewien przedsiębiorca tutejszy zamierza rozlokować w rozmaitych zakładach, a nawet na ulicach, dynamometry, jak już ustawiono wagi elektryczne.

Za wrzuceniem do puszki 5 kop., każdy z ciekawych będzie mógł sprawdzić siłę własnych mięśni.

Siłomierze ukażą się z przyszłą wiosną.

= Cyrk.

Dla zwolenników zabaw cyrkowych nie będzie obojętną wiadomość, iż z końcem b. m. zjeżdża do Warszawy cyrk Buscha, przebywający obecnie w Hamburgu.

Pierwsze przedstawienie zapowiedziano na 3-go listopada w budynku na Ordynackiem.

Restaurację i bufet prowadzić będzie dzierżawca Wodewilu.

Cyrk liczy 150 koni.

= Żegluga.

Od onegdaj woda pod Krakowem opadać zaczęła, tak, iż ubyło jej ogółem blisko półtorej stopy.

Do nas woda z przyboru w górze rzeki jeszcze nie nadeszła.

Dziś w południe wodomiar wskazywał stóp 2 cali 6.

Administracja żeglugi parowej poleciła most pontonowy, wyciągnięty do środka Wisły, jako zbyteczny, rozebrać.

= Odrzucona.

W tych dniach powróciła do Warszawy bona niemka, panna A., która kusiła się o nagrodę na wystawie piękności w Spaa.

Piękna córa Germanji za wolą srogiego komitetu wystawy została zaliczoną do... odrzuconych...

= Załapany.

Jak należy być ostrożnym przy nabywaniu rozmaitych trunków, sprzedawanych na licytacjach, dowodzi fakt następujący.

Po śmierci p. R. została niewielka, lecz dobrowa piwnica starych win węgierskich oraz koniaków.

Na żądanie p. D. cały ten zapas, złożony z 58-iu butelek starego węgrzyna i 50-iu koniaku, licytowano w całości.

Nader niska cena szacunkowa 211 rs. sprowadzi-

ła wielu amatorów, którzy trunki nieboszczyka R. znali doskonale.

Licytowano się dość zawzięcie, lecz p. D. utrzymał się przy kupnie, zadeklarowawszy 430 rs.

Tymczasem, już po sprowadzeniu wina i koniaku do siebie, okazało się, iż pierwsza napoczęta butelka zawiera czystą wodę.

P. D. postanowił więc sprawdzić zawartość wszystkich butelek i znalazł tylko 30 butelek z winem i 20 z koniakiem, w innych była woda.

Należy się domyślać, iż ktoś po śmierci, a może i za życia R., zręcznie poprzelewał z niektórych butelek wino i koniak, a zastąpił je wodą.

Poszukiwanie sprawcy tego oszustwa byłoby teraz spóźnione.

= Oszustwo.

W dniu wczorajszym Jan Pruszkowski, kucharz, kupował od pachciarza masło w większej ilości.

Po dokonaniu tranzakcji, Pruszkowski, sięgnąwszy do jednej z pięciu fasek masła głębiej łyżką, przekonał się, że pod spodem były jakieś surogaty.

Pachciarz tłumaczył się, że to pomyłka i chciał zwrócić pieniądze, lecz Pruszkowski nie zgodził się i, zbadawszy zawartość innych fasek, znalazł w każdej podobne dodatki.

Pachciarza, Berka Ignacowera, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym na placu Wareckim do pani Sikorskiej, żony urzędnika kolejowego, podeszła jakaś biednie wyglądająca kobieta z prośbą o jałmużnę.

Podczas gdy pani S., wydobywszy portmonetkę, wyszukiwała w niej odpowiedniej monety, zbliżył się jakiś jegomość i przytrzymując rękę pani S., zawołał:

— To oszustka; niech pani jej nic nie daje.

Żebraczka natychmiast uciekła, lecz i nieznajomy również szybko odszedł, unosząc zuchwale pochwyconą portmonetkę, w której się znajdowało kilkanaście rubli.

Kiedy pani S. zwróciła się o pomoc do przechodniów, łotrowska para zdołała już umknąć.

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym Kazimierz Drozdowski, przybyły z Brześcia do Warszawy, w mieszkaniu krewnych swych pod nrem 234-ym na Wołowej, dostał nagłego obłędu.

Rozstrój umysłowy objawił się niesłychanie gwałtowny, gdyż D. kuzynce swej, Anastazji Drozdowskiej, za jakąś doboduszną uwagę, rzucił w twarz szklanką.

Biedna kobieta fatalnie została pokaleczoną.

Następnie Drozdowski pobił kilka osób i musiano dołożyć sporo starań, aby szaleńca obezwładnić.

Po przejściu ataku furji, obłąkanego pod nadzorem dwóch ludzi odwieziono do Brześcia.

Przyczyną nagłego obłędu było przegranie procesu, decydującego o całym majątku D.

= Z figlów.

W dniu wczorajszym pod nrem 184-ym na Pradze, Antoni Szczygielski, 8-letni chłopiec razem z pięcioletnią siostrą Karoliną, wdrapali się na wierzch szafy.

Tu udając akrobatów cyrkowych, zaczęli dokazywać i spowodowali przewrócenie się źle ustawionej szafy.

Następstwa tej swawoli okazały się fatalne.

Chłopczyk złamał nogę i rękę, a dziewczyna została zraniona w główkę i poniosła ciężkie uszkodzenie klatki piersiowej.

= Ujeżdżanie konia.

W dniu wczorajszym na Przyokopowej ujeżdżano młodego ogiera pod wierzch.

Stajenny, Feliks Radzik, widocznie źle przymocował siodło, gdyż to się zsunęło i Radzik spadł z konia.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem w prawym boku.

+ Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, jednoklasowa szkoła ogólna, utrzymywana przez p. Adelajdę Turowską w Kaliszu, została zwiniętą.

+ Nowy kościół.

W dobrach Zbuczyn, w siedleckiem, wkrótce stanie nowa świątynia w stylu baltycko-nadwiślanym.

Mury już otynkowano, dach zaś pokryto blachą cynkową.

Budowa kościoła przyszła do skutku staraniem ks. proboszcza Małachowskiego.

Poświęcenie odbędzie się jeszcze w r. b.

Parafja Zbuczyn liczy 10,000 dusz, przeważnie szlachty zagonowej.

+ Na wpisy.

Dochód z koncertu, urządzonego w d. 24-ym b. m. na wpisy dla uczniów, wynosił ogółem rs. 371 kop. 10, po odtrąceniu zaś wydatków rs. 300.

Sumę tę przesłano władzy szkolnej.

+ Początek kampanji.

Ponieważ kartofle tegoroczne nie są pewne do przechowania na zimę, przeto gorzelnie w powiecie radzyńskim już w zeszłym tygodniu rozpoczęły kampanję.

Płacą po rs. 1 za korzec z dostawą do kolei.

+ Tattersal.

W Tywrowie pod Gniewaniem, w gub. podolskiej, założono przed miesiącem tattersal.

Nowe przedsięwzięcie rozwija się pomyślnie, ponieważ zaś zarząd nie dopuszcza przy sprzedażach pośrednictwa faktorów, tranzakcje wypadają zwykle ku zadowoleniu tak sprzedających, jak i nabywców.

+ Napad.

W nocy z d. 1-go na 2-gi b. m. we wsi Chrząstowie, powiatu włoszczowskiego, do pałacu hr. Rodryga Potockiego usiłowało wtargnąć pięciu zamaskowanych drabów.

Śpiący w kredensie kamerdyner pochwycony został za gardło przez dwóch drabów, domagających się wskazania, gdzie leżą srebra.

Przytomny służący zobowiązał się doprowadzić rabusiów w żądane miejsce, objaśniając, że trzeba wyjść z pałacu.

Zawierzyli mu złodzieje, a wtedy służący wymknął się i dzwonkiem pałacowym zaalarmował mieszkańców.

Złodzieje umknęli.

+ Zabobon przyczyną śmierci.

Nader smutny wypadek wydarzył się przed kilku dniami w okolicach miasteczka Sienny, na pograniczu gub. witebskiej.

Leśnik tamtejszy Józef Głowaczek, udał się na polowanie wraz z dwoma towarzyszami.

Wyprawa jednak była niefortunna: myśliwi nic upolować nie zdołali.

Już mieli wracać do domu, gdy w tem Józef G. spostrzega żmiję.

Na widok gadu przychodzi mu na myśl przesąd, znany u ludu, iż chcąc, aby fuzja celnie zawsze strzelała, należy do lufy wpakować żywą gadzinę i z tą razem wystrzelić do celu.

Niedługo myśląc, G. przyciska żmiję kolbą do ziemi; aby zaś mieć ręce swobodne, lufę opiera sobie o brzuch, a sam za pomocą kija i noża myśliwskiego stara się pochwycić wijące się stworzenie.

Sprawa jednak łatwą nie jest.

Po daremnych wysiłkach, zniecierpliwiony G. postanawia zabić żmiję i mocniej uderza kijem.

Nieszczęśliwym jednak trafem, pociąga razem za kurek i cały nabój pakuje sobie w okolicę brzucha.

Pomimo pomocy lekarskiej, G. w kilka godzin później ducha wyzionął.

+ Od pioruna.

W Ruszkowie pod Radomiem spłonęły od pioruna budynki gospodarcze, należące do plebanji, wraz z całym inwentarzem.

Również od pioruna w dobrach Wola Pawłowska p. Aleks. Marcinkowskiego, na folwarku Glina spłonęły dnia 19 b. m. dwie stodoły i śpichrz ze zbożem, owczarnia z 302 owcami i dwie młocarnie.

Straty wynoszą przeszło 9,000 rs.

+ Pod kołami.

Przed kilku dniami, w pobliżu budki strażniczej na Skarzysku pod Bzinem, wpadł przypadkiem pod koła pociągu dozorca kolejowy, Lechowski.

Lokomotywa zmiażdżyła mu prawą rękę i złamała lewy obojczyk.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala w Kielcach.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Specjalny kurs rysunkowy dla nauczycieli szkół przemysłowych został otwarty z rozporządzenia ministerjum oświaty.— Losowanie loterji artystycznej odbędzie się d. 30-go b. m. Rezultat materjalny bardzo ujemny, gdyż z 20,000 losów emitowanych sprzedano zaledwie 2,490, za które wpłynęło 1,152 złr. U korespondentów zalega 2,959 losów. Pomiędzy obrazami, przeznaczonemi do wylosowania, znajdują się dzieła wszystkich wybitniejszych naszych malarzy.

× **Z zagranicy.** W Oxford istnieje od lat kilkunastu katedra prawodawstw słowiańskich. Prelegent, Morfill, szereg odczytów swoich zeszłorocznych ma zamiar drukiem ogłosić. — Kolegjum polskie dla akuszerek otwarte zostało w Nowym Jorku. Nieść one będą pomoc włościankom naszym, nieposiadającym angielskiego języka.

× **Nowy teatr** Burgu wiedeńskiego, którego otwarcie nastąpi w d. 14-ym b. m., ma tylko 30 krzeseł więcej, aniżeli dawny teatr, a dwie loże mniej. Podczas bowiem narad nad budową, artyści Burgteatru oświadczyli, że wrażenie utrzymać się może tylko pod tym warunkiem, jeżeli widownia nie będzie zbyt oddalona od sceny. I stało się mniej więcej zadość ich woli. Przestrzeń jest 11 sążni długa, a 8 szeroka. Loże mimo, że wąskie, urządzone są z wielkim komfortem; w tyle miękkie ławeczki. Scena ma 28 metrów na szerokość, a 25 na głębokość, maszynerja przecudowna, równej nie ma na żadnej innej scenie, a cuda te sprawia hydrauliczna siła. Żelazne przyrządy poruszają podjum, które w kilku minutach można posuwać dowolnie, gdzie się podoba.

× **Prawdziwe twierdzenia ks. Bismarka.** Książę Bismark, między innemi, zaprzeczył temu ustępowi pamiętnika Fryderyka III-go, w którym jest powiedziane, że Fryderyk nalegał na udzielenie orderu żelaznej korony i nieprusakom. Zaprzeczył zaś w tych słowach: „Jeszcze w Wersalu, a więc we dwa miesiące później, prosiłem kronprinza z polecenia króla o udzielenie żelaznej korony nieprusakom, a gdy się jego królewska wysokość na to zgodzić nie chciał, potrzeba było powtórnego polecenia jego król. mości, ażeby rzecz ta weszła w życie." Otóż organ rządowy Bawarji zawiera w nrze 69-ym następne ogłoszenie: „Jego król. mość król pruski, na wniosek jego król. wysokości następcy tronu pruskiego, udzielił dowódcy trzeciej niemieckiej armji, oficerom, jenerałom i żołnierzom za ich dzielne zachowanie się na polu bitwy pod Weisenburg i Wörth, dnia 4-go i 8-go sierpnia —ordery żelaznej korony 2-ej klasy." (Tu następują nazwiska.) Król zaś bawarski pozwala już w d. 4-ym września r. 1870-go nosić te ordery. Obliczywszy dobrze czas, pokazuje się, że pamiętnik Fryderyka III-go mówi najrzetelniejszą prawdę i że nie potrzeba było „usiłowań" w Wersalu „w październiku" w sprawie, która „w sierpniu" załatwioną została. Jest to znów jedna z gorzkich pigułek, którą ks. Bismarkowi przełknąć trzeba.

× **Wyszukana zemsta.** W Maison-Alfort, pod Paryżem, dwóch właścicieli sąsiadujących ze sobą posesyj poróżniło się o mur graniczny. Sprawa dostała się przed kratki sądowe, gdzie żadnemu nie przyznano racji. Niezadowolony z decyzji sądu jeden z nich, postanowił zemścić się nad swoim rywalem. I owóż ten ostatni pewnego poranku ujrzał w ogrodzie sąsiada pyszną szubienicę, na której, poruszany wiatrem, bujał manekin, złudnie do niego podobny. Sąsiad nie ograniczył się jednak na owem podobieństwie, ale wyrafinowany w zemście pilnie śledził co dnia, w jakim stroju występował rywal i odpowiednio ubierał manekina, który kolejno to żakietem, to kurtką, to frakiem przystrajał. Oczywiście, rozweseleni mieszkańcy miasteczka pilnie co dnia śledzili garderobę manekina.

× **Katastrofa w kościele.** Depesza doniosła nam o straszliwym wypadku, jaki wydarzył się d. 7-go b. m. w Reading, w Pensylwanji. Przebywa tam silna kolonja polska, która od lat dwudziestu pracowała gorliwie nad zebraniem funduszów, celem wybudowania własnego kościoła, w któremby mogły odbywać się polskie kazania. Nareszcie w niedzielę miało nastąpić poświęcenie kościoła. Reading i okolica jego wysłały tysiące nabożnych na festyn kościelny; we wnętrzu kościoła, zwyczajem amerykańskim, wzniesiono wielką trybunę, do której miejsca sprzedawano za bajeczne sumy na rzecz kościoła. Właśnie kapłan wśród uroczystej ciszy rozpoczął kazanie, gdy okrzyk rozpaczliwy, wydarty nagle ze setek krtani, a wraz z nim przerażający łoskot przerwały ciszę. Tumany kurzu zaległy świątynię. Trybuna, przepełniona „śmietanką" zebranego towarzystwa, runęła. Chaos wszczął się bezprzykładny! Podczas, gdy z zewnątrz kościoła zaczęli tłoczyć się ludzie na ratunek, znajdujący się w nim, myśląc, że cały kościół ma runąć, konwulsyjnie wypychali się z wnętrza. Długa chwila minęła, zanim oprzytomniano i ogrom nieszczęścia ukazał się we właściwych rozmiarach. Uprzątnięto niezwłocznie rumowiska, z pod których wydobyto przeszło sto osób ciężko, po większej części niebezpiecznie poranionych. Wszyscy inni, którzy znajdowali się na trybunie, ponieśli także dotkliwe skaleczenia.

× **Miły synalek.** Pewien właściciel zakładu handlowego, zamieszkały w dzielnicy amerykańskiej w Paryżu, posiada syna, który, żyjąc wesoło, raz wraz narażał go na poważne wydatki. Straciwszy wreszcie cierpliwość, gdy w tych dniach syn znowu zażądał jakiejś większej sumy, zgniewany ojciec wypędził go z domu. Syn oczywiście oddalił się, ale z groźbą na ustach. Cóż tedy nie robi?... Udaje się do pewnej drukarni i tam zamawia 300 biletów z oznajmieniem o pogrzebie ojca, rozsyła je pomiędzy znajomych, a następnie, wędrując od jednego do drugiego, ze łzami w oczach wyłudza tu i tam drobne datki na pogrzeb, utrzymując, że straszne nieszczęście spotkało go właśnie bez grosza. Można sobie wyobrazić minę nieszczęśliwego ojca, gdy nazajutrz kto żył ze znajomych jął schodzić się do niego na własny jego pogrzeb. Oszukani przez miłego synalka oddali sprawę w ręce komisarza policji, p. Lamé.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze,

Opuszczając kraj na długo, a może, jeżeli Bóg tak zrządzi, na zawsze—nie mogę oprzeć się potrzebie mego serca pożegnania w tych kilku słowach wszystkich znanych i nieznanych przyjaciół, którzy życzliwem okiem patrzyli na moją dotychczasową pracę piśmienniczą.

Nikt lepiej nademnie czuć nie może, jak mizerne i słabe były jej owoce; jedynem ich usprawiedliwieniem i jedyną zaletą jest to gorące pragnienie moje zaciągnięcia się w szeregi pracowników na rodzinnej umysłowej glebie, z którego powstały.

Dziś, gdy inna, bardziej moim skłonnościom odpowiadająca droga otwiera się przedemną, droga pracy czynnej o szerszym od literackiego biurka zakresie, wstępuję na nią śmiało i z nadzieją, że, gdy Bóg sił

i zdrowia użyczy, cośkolwiek pożytecznego dla kraju zrobić się uda.

A jeżeli wśród obcych, dalekich krain, przebiegając niedotknięte stopą europejczyka przestrzenie, oczarowana cudami dziewiczej natury, zdołam choć blady ich obraz piórem mem odtworzyć, skwapliwie pośpieszę przypomnieć się w ten sposób tym wszystkim, o których pod gorącem ekwatorjalnem niebem pamiętać zawsze będę.

Tymczasem żegnajcie mi, drodzy ziomkowie!

Wierna rodaczka

Hajota

(*Helena Janina S. Rogozińska.*)

P. S. Dla wiadomości tych, którymby od czasu do czasu przyszła poczciwa myśl udarowania mnie słówkiem ze stron ojczystych, załączam mój adres: *via Liverpool, Fernando Poo* (*West Coast of Africa*).

Warszawa, 10-go października 1888 r.

W dniu 6-ym b. m., w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, ks. Dąbrowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Józ. Ant. **Popławskim**, współpracownikiem pism tutejszych, a panną Florentyną **Sokołowiczówną**, córką ś. p. Florjana, b. oficera b. wojsk polskich.

Młodej parze „Szczęść Boże!" 3017

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwika **Tak vel Tarczyńska,** po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 68, przeniosła się do wieczności w dniu 8-ym października 1888 r. W smutku pozostali: córki, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 11-go października, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Barbary na Koszykach, na cmentarz powązkowski. —3023

† Ś. p. Aleksander **Szczotkowski,** starszy referent wydziału ubezpieczeń m. Warszawy, dnia 8-go b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 45. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z mieszkania przy ulicy Hożej № 48 w środę, o godzinie **5-ej** po południu, na dworzec kolei wiedeńskiej, zkąd przewiezione zostaną do grobu rodzinnego do Włocławka, gdzie nabożeństwo i kondukt pogrzebowy odbędą się. —3015—

† W dniu 11-ym t. m., to jest we czwartek, jako w oktawę imienin ś. p. Franciszka **Jerzmanowskiego,** odbędzie się w kościele świętego Krzyża w kaplicy, żałobna wotywa o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała żona w nieobecności dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3019—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwika **Grabińskiego**, jako w rocznicę śmierci, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, dnia 12-go b. m., t. j. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza. —3018—

† Dnia 11-go b. m., to jest we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci Bronisława **Jerzykowicza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —3014—

† We czwartek, 11-go października, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Potkańskich **Makomaskiej,** odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), żałobna wotywa. —3012—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. występuje w artykule wstępnym przeciw zbyt pochopnym wnioskom o rezultatach podróży cesarza Wilhelma do Wiednia, chociaż przyznaje, iż są pewne dane, że rezultaty te będą dogodne dla Rosji:

„Że młody monarcha przybył do Wiednia z zamiarem przekonania rządu austrjackiego o konieczności zrobienia ustępstw w sprawie bułgarskiej na korzyść Rosji— o tem nie można wątpić, bez względu na wszelkie tendencyjne komentarze prasy węgierskiej o toastach, jakie wymienili cesarze, dając sobie wzajemnie tytuły „kolegów" i „braci po orężu". Niewątpliwą jest również rzeczą, że cesarz Wilhelm nadawał swemu toastowi nieco odmienne znaczenie, niż cesarz Franciszek-Józef. „Koleżeństwo" armji austrjackiej pożądane jest dla Niemiec na wypadek wybuchnięcia wojny „we dwa fronty", której w obecnej chwili nie spodziewają się i nie przewidują w Berlinie—„koleżeństwa" zaś Niemiec pragną w Austrji głównie dla wywarcia nacisku na Rosję w kwestji bułgarskiej. Nie jest to jedno i to samo w oczach monarchy, który miał możność przekonać się, że Rosja nie ma żadnej obcej, a tembardziej wrogiej dla Niemiec myśli w bułgarskiej i wschodniej swej polityce. Cesarz Wilhelm mógł odpowiedzieć w Wiedniu grzecznością za grzeczność, lecz jednocześnie mógł pozostać przy swym pierwotnym zamiarze przekonania cesarza austrjackiego co do konieczności porobienia ustępstw na korzyść Rosji."

Dalej znów czytamy:

„Chociażby jednak cesarzowi Wilhelmowi udało się osiągnąć cel zamierzony, trudno przypuszczać, aby rząd austrjacki odrazu zrzekł się wszelkich przewlekań i dyplomatycznych sztuczek. Losy przeznaczyły go do tej roli z powodu istniejących różnic pomiędzy interesami państwowemi a prywatą węgierskich kół dyplomatycznych, dla których zbliżenie się Austrji z Rosją wcale nie jest pożądane. Polityka, opierająca się na konieczności nasycenia „wilków" bez szkody dla owiec, zawsze bywa polityką wahania się i sztuczek dyplomatycznych. W danym wypadku będzie też odgrywała pewną rolę nadzieja, że Rosja znuży się nareszcie swą wyczekującą, bierną polityką. Ze swej strony jesteśmy spokojni i pewni, że podobna nadzieja nie urzeczywistni się nigdy."

Grażdanin zwraca uwagę, że nastrój prasy bułgarskiej w sprawie macedońskiej zmienił się w ostatnich czasach:

„Zdaje się, iż rząd bułgarski otrzymał z Wiednia odpowiednią wskazówkę co do zachowania się swego względem Macedonji, gdyż ton gazety *Swoboda* spadł nagle z głośnych okrzyków do ledwie dosłyszalnego szeptu. Charakterystyczne są pomiędzy innemi zapewnienia, że rząd austrjacki nie zamierza porzucać swej polityki względem Bułgarji. Wszelkie pogłoski o kandydaturze ks. Waldemara duńskiego na tron bułgarski *Swoboda* nazywa wymysłem żydów austrjackich i rzuca się z gniewem na *N. fr. Pr.* za rozsiewanie podobnych nieuzasadnionych pogłosek.

„Z tego wszystkiego można wyciągnąć wniosek, iż jeżeli rząd bułgarski pewny jest jeszcze poparcia Austrji, to już nie w tym stopniu, jak poprzednio. Oprócz tego widocznie poznał on, jak miękkie łapki austrjackie umieją wypuszczać ostre pazurki. Nareszcie stosunek do Turcji stał się bardzo wątpliwym. Jeżeli dodamy do tego wewnętrzny chaos w Bułgarji, to łatwo wytłumaczyć sobie tak nagłą zmianę tonu. Gdyby przynajmniej rząd bułgarski miał pieniądze... Ale ani ks. koburski, ani jego *maman* nie dają pieniędzy. To też z dnia na dzień przeciąga się ta nieznośna sytuacja, dzięki uporowi Austrji. Koniec jednak blisko, choć określić go wobec istniejących warunków dziś jeszcze nie można."

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 8-go października. — Hr. Herbert Bismark przed wyjazdem na łowy do dóbr hr. Józefa Zichy'ego oświadczył, że jednodniowy pobyt jego w Budapeszcie pozostanie mu na zawsze w pamięci i że z radością zakomunikuje ojcu swojemu oświadczenia, jakie odebrał od węgierskich mężów stanu w przedmiocie przymierza austrjacko-niemieckiego.

Berlin 8-go października. — Śledztwo wstępne przeciw Geffkenowi prowadzi z upoważnienia lipskiego trybunału państwa sędzia Hirschfeld; broni oskarżonego Pödöhl.

Poznań 8-go października. — W teatrze polskim w Poznaniu rozpoczną się d. 20-go b. m. przedstawienia towarzystwa Wintera z Berlina. Dawane będą stale cztery razy tygodniowo opery w języku niemieckim. Przez trzy pozostałe wieczory grywać będzie, jak dotąd, polskie towarzystwo dramatyczne. Kontrakt z Winterem zawarła rada nadzorcza spółki akcyjnej teatru polskiego na pięć miesięcy. (?!)

Ostrów 8-go października.—Proces przeciw ks. Zdzisławowi Czartoryskiemu sądzony będzie 29-go b. m. przez izbę karną tutejszego sądu ziemiańskiego.

Bruksella 7-go października.—Członek paryskiej rady municypalnej, socjalista Chauvière, który przybył do Belgji celem propagowania tutaj rzeczypospolitej socjalnej, został na stacji Jumet przez żandarmów aresztowany. Tysiąc pięćset robotników belgijskich, oczekujących na jego przybycie, wtargnęło pod dowództwem Defuisseaux na dworzec, aby uwolnić Chauvière'a. Żandarmi rozproszyli ich, a Chauvière'a odstawili z powrotem do granicy.

Bruksella 8-go października.—Major Hedister, dyrektor faktorji Bangolo, donosi, że Stanleya istotnie uważać należy za straconego. Jedna część jego wyprawy uległa chorobom, druga głodowi.

Paryż 8-go października. — *Temps* stwierdza, że podczas teraźniejszej podróży Carnota do Lugdunu i Anecy nigdzie wśród ludności nie odezwał się głos, domagający się rewizji konstytucji. Dziennik gani przeto tembardziej projekt Floqueta, który podoba się tylko warchołom radykalizmu. *La Nation* utrzymuje, że skutkiem projektu powstały różnice zdania w gabinecie i że Goblet zajmie niebawem miejsce Floqueta.

Rzym 8-go października. — Podczas piątkowego przyjęcia cesarza Wilhelma w Watykanie obecni będą wszyscy posłowie państw, uwierzytelnieni przy Papieżu. Cały dwór kościelny i świecki będzie otaczał Leona XIII-go; straże pałacowe i szwajcarzy pojawią się w pełnych średniowiecznych rynsztunkach. Gościowi podane zostaną chłodniki i przekąski. Na szczycie kopuły św. Piotra, na którą wstąpi cesarz Wilhelm, wmurowaną zostanie niezwłocznie tablica pamiątkowa.

Bukareszt 8-go października. — Stronnictwo zachowawcze ma zażądać w parlamencie postawienia gabinetu Bratiana w stanie oskarżenia.

Ruszczuk 8-go października. — Aresztowani tutaj Jowanowicz, Tutczew i Petkowicz okazują się istotnie głównymi podżegaczami ludu do rokoszu.

Sofja 7-go października. — *Swoboda* donosi, że 11 bułgarów od roku znajduje się w rękach władz tureckich w Macedonji, ponieważ wzbraniali się uznać kompetencję duchowieństwa greckiego w sprawach kościelnych. Postępowanie takie nie przyczyni się do wzmocnienia rządów tureckich w Europie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 10-go października. (*Tel. p. K. W.*)— W Czechach i na Morawach spadły wielkie śniegi.

Lwów 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na posła do rady państwa ze Lwowa, w miejsce Lewakowskiego, który złożył mandat z powodu znanych rozterek w Kole polskiem, stawiają kandydaturę rektora politechniki, Zajączkowskiego (nie redaktora *Gaz. nar.*)

Berlin 10-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ofiarowanie przez cesarza Wilhelma orderów orła czarnego ks. Waldemarowi duńskiemu, prezesowi gabinetu szwedzkiego i ministrowi Giersowi, zdradzają znany zamiar cesarski wytworzenia drugiej, północnej ligi pokoju z udziałem Niemiec.

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Towarzystwo wschodnio-afrykańskie, powołując się na glejt bezpieczeństwa, udzielony sobie przez cesarza, wzywa pomocy wojskowej przeciw zanzibarczykom. Podobno obecnie nastąpi demonstracja czterech fregat niemieckich na brzegach Zanzibaru; właściwa wyprawa zaś dopiero później, jeżeli parlament udzieli na nią funduszów.

Berlin 10-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Boersenzeitung* utrzymuje, że prowokatorami rzezi niemców w Zanzibarze byli anglicy.

Berlin 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że Geffkena przywieziono w poniedziałek wieczorem do więzienia śledczego w Moabicie.

Hamburg 10-go paździenika. (*T. pr. K. W.*)— Geffken polecił jednemu z obrońców, aby założył energiczny protest przeciw zamierzonemu pozbawieniu go poczytalności.

Paryż 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu zaprowadzenia przez Francję w Tunisie języka francuskiego w szkołach, rząd włoski poczynił energiczne przedstawienia w Paryżu. Włochy protestują przeciw wszelkim dalszym próbom wynaradawiania Tunisu. *Autorité* wyraża zdanie, iż zatarg ten doprowadzi do zbrojnego rozwiązania.

Konstantynopol 10-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Zaraz po zawarciu przez W. Portę umowy z bankiem niemieckim o 1½ miljonową pożyczkę, poseł Nelidow wystosował do tejże notę, przynaglającą do spłaty zaległych rat kontrybucji wojennej.

Konstantynopol 10-go października. (*T. p. K. W.*)—Grecy macedońscy gotują w Atenach wielkie demonstracje przeciw bułgarom.

Berlin 10-go października, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) Bilety banku russkiego 218.90 (wczoraj 216.25).— Bilety banku russkiego na dostawę 219.— (wczoraj 216.25).

Odessa 8-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 88—110 kop., ozima żółta 88—109 kop., ozima czerwona 88—110 kop., ozima besarabska 88—108 kop., girka 80—102 kop., żyto 55—60 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 48—55 kop.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go października.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania poranne, wynoszące 217.25, 217.50 w płaceniu i 218, z równią 46.05, $45.97\frac{1}{2}$ i $45.87\frac{1}{2}$ bez kosztów, oraz depesze, stwierdzające pomyślne i mocne usposobienie giełdy tamtejszej. U nas z powodu lepszych taksacyj panowało usposobienie zniżkowe, skutkiem czego początkowy kurs $46.07\frac{1}{2}$ (odpowiadający 217 bez kosztów) spadł przy zamknięciu czynności do 45.90 (to jest 217.80 marek za 100 rubli). Ztąd powstały różnice $17\frac{1}{2}$ kop. dziś i $32\frac{1}{2}$ kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach jest wciąż ruch dosyć znaczny. Sprzedano dostawy trzymiesięczne z odbiorem stałym i z odbiorem codziennym według woli kupującego po 46.75 i 46.70, z odbiorem do woli kupującego do d. 31-go grudnia r. b. po 46.75, z odbiorem stałym za jeden miesiąc po 46.20, z odbiorem do woli nabywającego do końca b. m. po 46, a do woli oddającego w tymże samym terminie po 45.90 i z odbiorem w d. 29-ym b. m. po $46.02\frac{1}{2}$.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po $46.07\frac{1}{2}$, 46.05, $46.02\frac{1}{2}$, 46 i 45.90, żądając 46.15.

Londyn krótki 9.34 w zaofiarowaniu, robiono po 9.33.

Paryż krótki sprzedawano po 37.10 i 37.15, przy żądaniu 37.25.

Wiedeń krótki ofiarowano po 77.40, oddawano po 77.25.

W papierach obroty średnie, lecz żwawe.

Żądano za listy likwidacyjne po 84.25 i 83.80, stosownie do wielkości odcinków. Wzięto kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 po 84, 84.10 i 84.15, oraz kilka tysięcy w małych sztukach po 83.60.

Wschodniej pożyczki II em. nabyto kilka tysięcy po $94.62\frac{1}{2}$ bez kuponów, przy zaofiarowaniu po 95.25 bez różnicy emisji.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej emisji po 238.

Nową pożyczkę czteroprocentową ofiarowano po 81.50; wzięto parę tysięcy po 81.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94 I ser. i po 93 cztery następne serje. Umieszczono kilka tysięcy I ser. po 93.75 i 93.80, oraz kilkanaście tysięcy V serji po 92.70, 92.75 i 92.80, oraz parę tysięcy po 93.

Listy zastawne m. Warszawy serji I w poszukiwaniu po 96, przy chęci otrzymania 94 za II ser., 93.10 za III, 93 za IV i 92.90 za V ser. Ulokowano kilka tysięcy II serji po 93.50, kilkanaście tysięcy III ser. po 92.85 i 92.80, kilkanaście tysięcy IV ser. po 92.75 i kilka tysięcy V ser. po 92.50 i 92.65.

Zbyto kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Lublina po 98.50 i 98.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego, dnia 10-go października 1888 r. Na targ dzisiejszy dowieziono pszenicy 550, żyta 400, owsa tylko 200 korcy. Pomimo zwyżki cen zagranią, u nas usposobienie chwiejne i niepewne, tak że ceny zaledwie się utrzymać zdołały. Pszenicę wyborową płacono po 6.60, 6.65 i 6.67 i pół, gorsze gatunki po 6.40, 6.45, 6.50. Żyto stosownie do dobroci ziarna po rs. 4, 4.05 i wyżej do 4.30. Owies średni po 2.20, 2.30, 2.35, lepszy do 2.55. Siana i słomy nie dostawiono

Zboże i produkta. (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych.) W Anglji pogoda była ładna i sprzęt zboża prawie ukończono. Poważna zwyżka w Ameryce nietylko wyrównała zeszłotygodniowy spadek cen pszenicy, lecz nadto wywołała podniesienie się ich o 1 szyl. Pastewne również mocniej i drożej. — *Londyn* w poniedziałek miał na angielską pszenicę popyt dobry i ceny 1 szyl. wyższe, na zagraniczną chęć kupna lepsza, mąka pół do 1 szyl., owies $\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ szyl. drożej. Jęczmień stale spokojnie, kukurydza słabiej, fasola i groch słabiej i taniej. We środę pszenica pół od 1 szyl. niżej lecz spokojnie. Ładunki jakie nadeszły stale, zwyżkowo. Owies i mąka $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ szyl., jęczmień $\frac{1}{4}$ drożej, kukurydza mocniej.—*Liverpool* we wtorek pszenica 3—4 d., kukurydza 1 d. wyżej. — *Hull*: angielska pszenica w rozmaitych gatunkach pół szyl. drożej, zagraniczna mocno i 1—2 szyl. wyżej. Jęczmień droższy o 3 d., lepsze gatunki owsa po cenach pełnych, fasola 1 szyl. wyżej, groch stale, kukurydza bez zmiany. — *Leith* we środę miał targ zbożowy mocny; żądano za pszenicę 1—2 drożej, co utrudniło obroty.—*We Francji* targi wiejskie przy małym obrocie cokolwiek mocniejsze. — *Paryż* notuje również małe obroty, przy mocnej tendencji. — *W Belgji* usposobienie mocne, ceny zwyżkowe.—*W Holandji* obroty małe, tendencja jednak mocna. — *Prowincje nadreńskie i Westfalja* miały handel więcej ożywiony. — *W Austro-Węgrzech* ciągle bardzo poważna podaż wywierała ujemny wpływ na ceny. Wywóz ożywił się nieco.—*Berlin* zaznacza stopniowy postęp cen w kierunku zwyżkowym z małoznaczną chwiejnością. W końcu tygodnia i płacono pszenicę 7, żyto zaś 4 m. wyżej.—*Gdańsk* miał przez cały tydzień dowozy obfite. Mocne usposobienie, które zamanifestowało się w końcu poprzedzającego tygodnia utrzymało się w dalszym ciągu. Ceny podtrzymywały zwyżkowe wiadomości z New-Yorku i większa skłonność do kupna na Anglją. Ceny pszenicy tranzytowej podniosły się o 5 do 6 m. W piątek jednakże targ nagle osłabł i ze zwyżki pszenica utraciła 2—3 marek, co ostatecznie przez nową zwyżkę uregulowało się w sobotę do pierwotnej normy. Krajową pszenicę kupowano chętnie i zwyżka jej ostateczna sięga 5 m. na tonnie, co wszakże nie dotyczy gorszych gatunków sprzedawanych jedynie taniej, Obroty wynosiły 3,600 tonn. Żytem obroty małe zaledwie około 400 tonn, wskutek nieznacznych dowozów. Ceny dotychczasowe pełne. Jęczmienia z kraju dowieziono nie wiele, za to z Rosji dostawy zupełnie zadawalniające, dobre gatunki chętnie nabywano, poślednie w zaniedbaniu. Owies bez dowozów. Podaż grochu mała. Okowitą interes był tylko detaliczny, Cukier dość spokojnie. Dowieziono pierwsze transporty mączki z nowej kampanji. Sprzedano 600 cent. po 12.80 do 13 m. z workiem za 50 kilog. *Newy-York* miał tendencję targów przez cały tydzień bardzo zwyżkową i ceny podniosły się tak znacznie, jak już od wielu lat nie pamiętają. Zwyżka wynosi 8 cent. Notowano w końcu loco 1 dolar 10 cent., październik 1 dolar $1\frac{3}{8}$ cent. Mąka o 20 cent. drożej płacą za nią obecnie 3 dolary 90 cent. Zapasy kontrolowane powiększyły się o 500,000 buszli i wynoszą obecnie 31,510,000 buszli, gdy w r. z. o tym czasie wynosiły 30,997,000.

ZADANIE ARYTMETYCZNE.

(Ułożył Hen. Rostowski).



W 81 kratkach pomieścić 81 liczb w taki sposób, iżby żadna liczba nie powtarzała się dwa razy i aby summa każdej kolumny poziomej, pionowej, czy też przekątnych wynosiła 369.

Rozwiązanie zagadki zgłoskowej, umieszczonej w numerze 278.

Kosy—Nosy—Bosy—Sosy—Losy—Osy.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: J. Hanfblum, M. Towiańska, Olesia M., W. Bałażyńska, M. J. Kaute, Helena F., Helena Gr.; panowie: H. Orłowski, E. Nell, J. Łokuciewski, Pa... Rys..., S. Antoniewicz, A. N. Günsberg, M. Remiszewski; do współki: S Maskowski i J. Duchnowski. L. Tepicht i M. Dynante; z prowincji: E. Dobrzyńska z Kowala, E. Jagezt z Wiskitek i St. Steczkowski z Krakowa.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Maurycemu Stück.*—Arytmogryf zużytkujemy.

— *Panu Maurycemu Rem.*—Nadesłanych świeżo zadań pańskich drukować nie będziemy.

— *Początkującemu koledze pióra.* — Jeżeli nadesłane przez pana zadania mają stanowić próbkę jego twórczości, to złam pan lepiej pióro i porzuć niwę, która nic oprócz znanych już od pół wieku rzeczy wygrzebać panu z siebie nie pozwala.

— *Panu A. w Lublinie.* — Tego rodzaju prac mamy już aż za wiele.

— *Zimie.*—Sądząc z zagadki, przybrany świeżo przez pana pseudonim, ostudził w nim zupełnie... dowcip.

— *Pann L. Horw.* — Arytmogryf nie kwalifikuje się do druku.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 8 października r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Konstancja Plewińska z Opola, 2) Dawid Rochtman miejscowy, 3) Kamiński miejcowy, 4) Sosnowski miejscowy, 5) Franciszek Mielnicki miejscowy, 6) Adam Mikulski miejscowy, 7) Rosla Brojde miejscowy, 8) Władysław Jaromiński miejscowy, 9) K. Rutkowski z Wilna, 10) Emilja Fagga z wagonu pocztowego, 11) Stefan Czarnecki z Łucka, 12) Łasli z Suwałk, 13) Krystyna Racis z Filipowa, 14) Julja Dąbrowska z wagonu pocztowego, 15) Srul Icek Stiwit z Ciechanowa, 16) Paweł Mimiński z Moskwy, 17) Feliksa Sierpińska z Lublina, 18) Ludwik Tworzewski z Łyszkowic, 19) Aniela Tyrawska ze Zwierzyńca, 20) Józefa Stanina z Silniczka, 21) Berta Stacelmann z Kowna, 22) Aleksander Meudeleos z Łodzi, 23) Antoni Lange z powrotem z Düsseldorfu, 24) Aniela Lewińska z Łodzi, 25) Sergjusz Palej z wagonu pocztowego, 26) Zandberg z powrotem z Łodzi, 27) Nadzieja Fedułaswa z Mikołajewa, 28) Nadzieja Fedułaswa z Mikołajewa, 29) Galewski z Mławy, 30) Schmidt z Bremmen.—**Listy otwarte:** 31) J. Szczepkowski miejscowy, 32) Wróblewska z Czerwińska, 33) Józef Szylit z Konina, 34) Zelik Jałtowski z Białegostoku, 35) Maks Woldgraun z Żytomierza, 36) M. Kuk z wagonu pocztowego, 37) Leon Janiewski z Rudy Guzowskiej, 38) W. Węgliński z Mogielnicy, 39) Aron Siedlecki z Siedlec, 40) Abram Fungold z Płocka, 41) J. Lipszyc z Łodzi, 42) Ig. Nywicki z Nannheim, 43) Louis Schönberg z Ameryki.

B) Nie wysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Gustawa Prochorowa w Uleabard, 2) Michał Kohn w Piotrkowie, 3) Łukasz Nikliński w Zambrowie, 4) M. Sonenberg w Tłuszczach, 5) Stanisław Wroński w Nasielsku, 6) Wiktor Tańkowski w Żmerynce, 7) E. Chwistek w Soczewce, 8) Nasym Alberg w Siedlcach, 9) Anna Stognegowska w Sierpcu, 10) N. Wejsbrem w Libawie, 11) Spyczyński w Sierpcu, 12) Wasili Nikołajew w Ostrowie.— **Przesyłki pod opaską;** 13) Trzciński w Kowlu, 14) Zarzycka w Hamburgu, 15) Paszkowski w Bzinie.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: M. Romański sęd. śled. z Piotrkowa, S. Zadoński oficer z Wołczan, Konstancja Zwierkowska ob. z Kielc, A. Horoch ob. z Włodawy, S. Bezobrazow urzędnik z Iwangrodu.

Hotel Drezdeński: S. Szymańska ob. z Turka, A. Plutecka żona kolon. z Turka, J. Obidziński ob. z Grabowa, W. Łopatin porucznik z Siedlec, B. Łempicki ob. z w. Gołomina, M. Iljaszewicz porucz. z Nowogeorgiewska.

Hotel Europejski: N. Burtrym obyw. z Kowna, J. Wiszniewski ob. z Kowna, J. Bromi ob. z Wołkowyszek, Mannel-Gereja don Rubert ob. z Moskwy, A. Mitrowo dymis. oficer z Petersburga, E. Platowa ob. z Petersburga, E. Bergsohn ob. z Piotrkowa, F. Korwin ob. z Piotrkowa, S. Kunicki ob. z Siedlec. Z. Karski ob. z Mni, A. Podłodowski ob. z Radomia, P. Rimmin urzęd. z Mławy, J. Kotkowski ob. z Radomia.

Hotel Lipski: F. Ratalski oficer z Grodziska, S. Pytlewski oficer z Wieluń'a, R. Scheurich kup. z Kalisza, J. Swirydenko nadwor. radca z Siedlec, R. Tym agent ubezp. z Konina, H. Unru ob. z Austrji, K. Werner fabr. z Łodzi, S. Zemek b. urzęd. z Łodzi, E. Bieniewski kasjer z Nowo-Dworu, K. Namysłowski ob. z Częstochowy.

Hotel Niemiecki: J. Bejzer kup. z Wrocławia, A. Wolski ob. z w. Ojżeń, P. Woitasz ob. z Grodna, D. Guguszwili ob. z w. Jeceri, S. Gliklich kup. z Gdańska, L. Jędrzejewski obyw. z os. Biała, J. Zajdenman kup. z Lublina, O. Kajzer narczyc. z Gombina, M. Leontiew stud. uniw. z Włodawy, J. Olgiaty ob. z w. Białogon, W. Frank kup. z Białegostoku, S. Chaczatur ob. z Gilmach.

Hotel Paryski: A. Orłowski ksiądz z Wojcieszkowa, A. Nowińska ob. z Wielunia, Elżbieta Pawłowicz żona księdza prawosł. z Międzyrzecza, M. Süskind kup. z zagranicy, E. Bursze kup. ze Zgierza, Berta Ekert modystka z Łodzi. T. Necel kup. z Łęczny, A. Kuntze kup. ze Zgierza, I. Bekerman kup. z Radomia, E. Kuntze kup. ze Zgierza, J. Dementsyn kup. z Moskwy, I. Sobolew tow. prez. sądu okręg. z Radomia, M. Stecenko oficer z Góry-Kalwarji.

Hotel Rzymski: T. Kisielnicki obyw. ze Stawisk, J. Juchniewicz kup. z Białegostoku, A. Kozakiewicz sztabs-kapitan z Kijowa, K. Śliwowski sędz. gm. z w. Kordiowa, W. Chodorowski podpor. z Brześcia, P. Orłow dr. medyc. z Międzyrzecza, A. Chomętowski rad. st. z Ciechanowa, J. Kosenko kapitan z Nowo-Radomska.

Hotel Saski: Wyrubow rotm. naczel. żandarm. z Kijowa, T. Butler inż. z Wilna, W. Bitner obyw. z Grodna, M. Bańkowski ksiądz prawosł. z Prużan, J. Żyzniewski sztabs-rotm. z Piotrkowa, B. Moniuszko ob. z Białegostoku, K. Zabielski ob. z Kowna, S. Juwien ob. ze Stopnicy, Ewa Blacha obyw. z Gostynina, J. Branik urzęd. z Lublina, R. Kompaniec urzęd. z Biały.

Hotel Victoria: M. Mamrot bankier z Kalisza, E. Cords kup. z Hamburga, W. Iwanicki ob. z Ogrodzieniec, R. Heyden doktor prawa z Moskwy, A. Rohen kup. z Białegostoku, K. Małowiejski ob. z Pogorza, A. Rosiński porucz. z Tyraspola, G. Rejnchold kup. z Berlina, T. Scholtz fabr. z Będzina.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Śmiałemu. — Klnę się czterdziestnią rycerską przeszłością, żem nie miał zamiaru wyrządzić ci przykrości—za co? Każda woda w obłoku jest ciemną. Pragnąłem widzenia, by spłacić ci dług za otwartość, poświęcenie — szczerą spowiedzią i utrwalić stosunek na zawsze. W tym celu pospieszyłem tam, by się załatwić bez świadków. Odpowiedzi i to coś trzymał w ręku przy rozstaniu mię miałem, dlatego czekałem długo nie wiedząc co począć. Ostrożność i polityka własnej ręki zgubiły mnie. Srogi żal i bezgraniczna rozpacz, że nie mogłem dopiąć celu w umówionym, a także uprzyjemnić ci czas, odjęły mi mowę. Wyglądałem jakby winowajca i tyś mię nie rozumiał. Jeżeli podasz mi kiedy dłoń i wrócisz przeszłość, nigdy nie będzie zapóźno—zawsze uścisnę z wdzięcznością. Usprawiedliwiać się wobec zarzutów i rekonwalescencji nie umiem. Opinja ustala się nie pod wrażeniem minuty i nie na mocy słów; do tego trzeba faktów, czynu i czasu. Co się dało powiedzieć w volapüku — jest wszys ko. Pierwsze spotkanie wyjaśni twój wyrok.—Wierny. 3016

— Do AW.—Gdyby nie tęsknota za tobą, byłoby wszystko dobrze—w kantorze zostało po dawnemu, postawiłem na swojem.—WA. 1028

3021 *Fanny*. — Gdybym się mylił w mych przypuszczeniach co do osoby—proszę o sprostowanie.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go października 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.15	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.34	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.40	—. -
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	94.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	96.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.10	—.—
„ „ „ IV	93.—	—.—
„ „ „ V	92.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	— —	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.25	—.—
„ „ małe	83 80	—.—
Bil. Banku Ces. s I, II i III	— —	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 25	— —
II „ „ rs. 100	95.25	—.—
III „ „ rs. 100	95.25	—.—
4% nowa pożyczka	81 50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 142^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop 11^{9}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 209^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 136^{2}
Od Obligów m. Warszawy 233^{5}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go października 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	—
„ „ biała . . .	—	—	645	650
„ „ wyborowa .	—	—	660	667
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	—
„ średnie	—	—	400	405
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	225
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jagłana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 2-go października 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836^{3}—839^{4}) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^{6}—851^{7})
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus przez** opieczętowane deklaracje

na przebudowę małej oranżerji w Ogrodzie Saskim,

od summy anszlagowej rs. 565 kop. 3.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1602r

Zarząd Dóbr Wilanowskich
(pod Warszawą)

niniejszem zawiadamia szanownych właścicieli wód, że w dniu 5-ym Października r. b. wykończono połowy **ryb** w stawach wyrostowych i Tarliskach, miejscowego zakładu rybnego, zostającego pod kierunkiem inżyniera **Michała Girdwoyna.** Są do sprzedania piękne zarybki **karpiąt** jedno i dwuletnich, najcenniejszych odmian: królewskich i krakowskich. Za kopę jednoletnich karpiąt żąda się rs. 2: a za kopę dwulatek rs. 4. Chcący nabyć takowe, raczą wysłać roztropnych posłańców z beczkami przewozowemi, doskonale odwonionemi, do Sadz wilanowskich, leżących na folwarku Służewieckim, na 8-ej wiorście pod Warszawą, przy drodze bitej Piaseczyńskiej. Nadmienia się przytem, że w **beczce** około 60-garncowej, można pomieścić po 20 kóp jednoletnich lub po 10 kóp dwuletnich. 1415

Ważne dla PP. Drukarzy!

Licytacja Maszyn R1590

w drukarni przy ulicy Muranowskiej № 22, stanowiącej własność sukcesorów Izaaka Goldmana, odbędzie się 29 Września (11 **Października**) r. b. o godzinie 10 zrana.

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń
„MOSKWA"

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że otworzył oddział Okręgowy Towarzystwa w Warszawie, w zakres którego wchodzą wszystkie 10 gubernij Królestwa Polskiego, oraz gubernje: Wileńska, Kowieńska i Grodzieńska, a przedstawicielem Okręgu mianowany kupiec I-szej gildji J. B. Rewidzoff.

Dyrektorzy: *W. A. Targoński*, *J. A. Kowalski*.
Dyrektor zarządzający: *A. A. Szacht.*

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości, że biuro Oddziału Okręgowego znajduje się w Warszawie, przy ulicy Świętokrzyzkiej, pod Nrem 29, gdzie przyjmuje się do ubezpieczenia od ognia wszelką ruchomą i nieruchomą majętność, jako to: **budynki w miastach i po wsiach, ruchomości domowe, towary, fabryki,** oraz **ubezpieczenia rolne.**

Towarzystwo „Moskwa" powstałe z kapitałem zakładowym

Rsr. 1,000,000,

wprowadziło w zakres ubezpieczeń ogniowych nowe warunki, odpowiadające wymaganiom czasu, stosunkom krajowym i potrzebom ubezpieczonych.

Prawa i przywileje określone są w §§ 1, 46, 51 i 69 Ustawy, według których:

Każdy z ubezpieczonych jest członkiem Towarzystwa (§ 46) i korzysta:

a) z 40 procent czystego zysku Towarzystwa (§ 69) i

b) prawa głosowania osobiście, albo przez osobę upoważnioną, na ogólnych zebraniach przy rozstrzyganiu kwestyj, tyczących się Towarzystwa (§ 46, 51).

W miarę powiększenia się kapitału zapasowego i funduszu amortyzacyjnego, akcje będą się amortyzować przez losowanie; a po zaamortyzowaniu wszystkich akcji cały czysty zysk będzie należał do ubezpieczonych (§ 2, § 69).

Po szczegółowe wyjaśnienia upraszam zgłaszać się do Oddziału Okręgowego Tow. w Warszawie.

We wszystkich miastach oznaczonego Okręgu założone będą agentury.

Reprezentant Warszawskiego Oddziału Okręgowego:

J. Rewidzoff. 1562r

MARKA FABRYCZNA.

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ — kolor czerwony.

Товарищ. Росс.-Американск. Резин. Мануфакт. — czarny wytłaczany.

Russian-American India Rubber Co. — kolor czerwony.

Skład Główny KALOSZY GUMOWYCH

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO

Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa

WYROBÓW GUMOWYCH

w PETERSBURGU,

założonego w roku 1860.

Wyłączni Reprezentanci na Królestwo Polskie

CH. LURIE i SZ. GURJAN

w Warszawie, Nalewki Nr 9.

Oboczne 3 marki fabryczne znajdują się na każdym kaloszu.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA. 1519R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dostawę od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do takiejże daty 1892 r.

podwód do wojskowych i innych potrzeb, od rs. 2,370 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1517r



NIE MA BÓLU ZĘBOW

kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku **1373** przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux, ul. Croix de Seguey 106 & 108.

1447r



Mamontowe MYDŁO,

1610r

najdoskonalszy i niezawodny środek dla konserwowania, zmiękczenia i udelikatnienia twarzy i rąk. 45 kop.

ODALISK:

Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, liszaje i opaliznę, 2 rs., z przesyłką rs. 2 kop. 50.

Główne Składy w Warszawie w Perfumerjach:

DOBRZAŃSKIEGO, Krak.-Przedm. № 9.—KALINOWSKIEGO, na Krak.-Przedm. № 65 i LIPINKA na Niecałej



Do sprzedania: 1377

Faetony, Faetoniki na drążkach, **Karety, Amerykany, Szarabany, Bryczki, Wolanty,** na 2 lub 1 konia.—**Śliska № 21.**

Z powodu przewiezienia zwłok do grobów familijnych, jest do odstąpienia na cmentarzu Powązkowskim

Nowo wzniesiony Grób

na starym cmentarzu, starannie murowany Wiadomość przy ulicy Niecałej № 12, w sklepie galanteryjnym W. Heleny Roszkowskiej. 1419

OGŁOSZENIE.

W kancelarji 13-go Białozierskiego pułku piechoty, znajdującej się w mieście Nowo-Mińsku, gub. Warszawskiej, w dniu 10 (22) Października 1888 r., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie

Licytacja na dostawę mięsa i różnych produktów w ciągu roku 1889-go

dla powyżej wymienionego pułku. Pragnący przyjąć udział w licytacji, raczą się zgłosić do kancelarji pułkowej w terminie oznaczonym. Przystępujący do licytacji. winni mieć przy sobie jako wadium 3,000 rs. na mięso i 2,000 rs. na inne produkty, jak również dokument handlowy, dający prawo zajmowania się przedsiębiorstwami do wysokości 50,000 rs. rocznego obrotu. 1614r

LICYTACJA. 1346

LOMBARD PRYWATNY

przy ul. Długiej Nr 25,

zawiadamia, że z dniem 10 (22) Października r. b. i następnych, w lokalu Lombardu odbywać się będzie **Licytacja** na sprzedaż zastawów nie prolongowanych w ciągu 3-ch miesięcy. Podczas licytacji **wykupy** i prolongaty załatwiane nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

№ 11.

FABRYKA STANIKÓW

trykotowych „Jersey" i wyrobów pończoszniczych, poleca różnego rodzaju „Jersey" dla uczennic etc. Ceny nizkie.

№ 11. 1366R

Gustaw Haeble Ś-to Krzyska 11.



NOWO OTWORZONA

Specjalna Fabryka

Gorsetów

Hygienicznych

Józefiny Knoff

Marszałkowska 115 (róg Złotej). 1397

CEBULKI KWIATOWE

Haarlemskie, jako to: **Hijacynty, Tulipany** itp., **poleca** Skład Nasion **H. Friedlendera, Senatorska № 32.** 1391

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major & Kosmowski, Pizmencki pereulok, dom własny

Dział Wynajmu Instrumentów

przy Składzie Fortepianów i Organów

HERMAN & GROSSMAN,

Mazowiecka Nr 16,

znacznie powiększony i zasilony został nowemi instrumentami. 1547r

---

NIESKLEJANE.

Tubes sans colle—Egberd Abadie Paris.

FABRYKA TABACZNA

A. N. SZAPOSZNIKOWA

W PETERSBURGU,

poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane **w gilzach bez kleju,** z prawdziwej francuzkiej bibułki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**

NIESKLEJANE

Nr 101 i 100 } 10 szt. 10 kop. / 5 szt. 5 kop.

Nr 60 } 10 szt. 6 kop. / 5 szt. 3 kop. 1374R

Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Fabrykant Tabaczny A. N. SZAPOSZNIKOW.

Tubes sans colle—Egberd Abadie Paris.

NIESKLEJANE.

SKŁAD PŁÓTNA JAROSŁAWSKIEGO

pod firmą

„MAGAZYN MOSKIEWSKI,"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy, kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek, bawełnianych, nicianych i z fil-d'écosse i wełniane.
Madepolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów, różnej szerokości i t. d., które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny męzkiej i damskiej z płótna i materjałów bawełn. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jak najdokładniej.

Atłas w różnych kolorach, specjalnie na kołdry po cenach fabrycznych.

KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu profesora Jaegera, oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau & Komp., sprzedają się bardzo tanio.**

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7, w Warszawie. 1579R



Skład fabryczny towarów bławatnych

pod firmą

K. MANTEY,

zrobiwszy osobiście korzystne zakupy, poleca

NOWOŚCI JESIENNE,

po cenach bardzo przystępnych,

K. MANTEY,

Świętokrzyzka 8, 4-ty dom od Nowego-Światu.

UWAGA. **Specjalność moja od 12 lat:** czarne Kaszmiry, oraz czarne Materjały fantazyjne, na suknie i palta. 1389

Wielki wybór Wycieraczek do nóg

z włókien: Kokosowych, Manilowych i ze słomy, oraz

Chodników Kokosowych

różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w gatunkach tylko wyborowych.

Handlującym rabat.

przy Składzie Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEISTA

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. 1557R

F. ŁAPIŃSKI.

Główny, Hurtowy i Detaliczny

HANDEL WĘGLEM

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż **z kopalni „Jan,"** oraz **Drzewa** opałowego, od lat 24 egzystujący w Warszawie.

CENY:

Za korzec węgli grubych w wyborowym gatunku z odstawą . . kop. 95.
„ „ kostkowych „ „ „ . . kop. 90.
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego . . . rs. 16.
„ „ „ „ brzozowego „ . . . rs. 17

Odstawa natychmiastowa na wagę i miarę.

Składom Węgla, Fabrykom i większym Zakładom Przemysłowym, biorącym całemi Wagonami, odstępuję umówiony procent.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny ulica Jerozolimska № 63, Telefonu № 402.
Skład Główny ulica Okopowa № 2, Telefonu № 403 1561r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w 1889, 1890 i 1891 r. nowych i konserwacje znajdujących się w użyciu utensylij do rzezi bydła w szlachtuzach miejskich:

na Rybakach, na Solcu i na Pradze, od rs. 2,712 kop. 87½ rocznie,

Warunki licytacyjne i wykaz narzędzi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1567r

---

Obszerny elegancko urządzony Sklep,

z dwoma wystawami, do którego mogą być dodane cztery pokoje, stanowiący jedną całość, zdatny na

Zakład Cukierniczy lub Kawiarniany,

komunikujący z zakładem restauracyjnym też elegancko urządzonym, składającym się oprócz obszernej kuchni, z bufetu, sali i czterech gabinetów, jest zaraz wspólnie jako

Café Restaurant

w Hotelu Krakowskim do wynajęcia. 1440

SKŁADY

WIN

J. M. ZURABOWA,

z własnych Winnic,

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27,
„ „ **w Wilnie, Wielka ulica.**
Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
„ **w Niżnem,** w czasie Jarmarku — Napit. Linja. 1574R

FABRYKA
WYROBÓW SREBRNYCH i PLATEROWANYCH
JÓZEFA FRAGET
w WARSZAWIE, przy ulicy Elektoralnej Nr 753 (16)
OD 64 LAT EGZYSTUJĄCA,

poleca swoje wyroby platerowane, jakoteż i srebrne.

Magazyny znajdują się: **w WARSZAWIE** przy ulicy **Senatorskiej** pod № 477 (17) — przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** № 442 (69) i przy ulicy **Marszałkowskiej** w magazynie pp. S. LUBELSKIEGO i S-ki, oraz **w St.-Petersburgu** na Newskim Prospekcie, w domu Ormiańskiej Cerkwi — **w Moskwie,** na Kuźnieckim moście w domu W-nej Terleckiej — **w Charkowie,** na ulicy Uniwersyteckiej w domu W-go Paszczenki — **w Odessie,** na ul. Deribassowskiej, dom W-go Siepieza — **w Tyflisie,** na ulicy Dworcowej, dom W-nej Jarołowej — **w Rydze,** na ulicy Wapiennej, w domu Towarzystwa „Ul" — **w Kijowie,** na Kreszczatce w Magazynie W-go Marcińczyka — **w Żytomierzu,** u W-go Rossi — **w Lublinie,** w magazynie W-go A. Marcińczyka — **w Kaliszu,** u W-go M. Landau — **w Konstantynopolu,** na Grande rue de Péra, przy placu Tunelu. 1208

W czasie jarmarków: w Niż. Nowogrodzie, Samarze, Połtawie, Kijowie, Elizabetgradzie, Irbicie i t. d.

Z powodu śmierci właściciela, jest do sprzedania 1420

Fabryka Zduńska

z zabudowaniem mieszkalnem; materjał w miejscu zdatny do wyrobu kafli; warunki przystępne, 3 mile od Warszawy szossą.— Wiadomość Chmielna 70, mieszkania 21.

„RAUL"
Magazyn KAPELUSZY Wierzbowa Nr 614(...)

poleca na sezon obecny Wielki Wybór

Kapeluszy Damskich

najnowszych fasonów i kolorów, ubranych jak również samych fasonów.

Kapelusze Dziecinne

Ceny stałe umiarkowane. 1431

Dla OGRODNIKÓW.

Nawóz od 150-ciu koni w ciągu roku całego do sprzedania. Dowiedzieć się można u wachmistrza I-ej secinv kozaków kubańskich w zarąku. 1438

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, **rekomenduje** nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2144

Do wspólnej nauki, poszukuje się panienki, wychowanej starannie, od 14 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. 19320

Elementarz Najnowszy, polski, do prędkiej nauki rysunków, pisania, czytania i rachunków. Napisał Plato Reussner. Kosztuje większy 25 kop., mniejszy 10 kop. i 5 kop. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 18914

Francuzka poszukuje lekcyj. Elektoralna 31, mieszkania 9. 2276

Lekcje muzyki, u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. — Józefa Pląskowska. 19354

Młoda osoba z wyższym patentem, konwersacją francuzką i russką poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowy-Świat 34, mieszkania 3. 19263

Malarstwa na porcelanie wyuczam w sześciu tygodniach. Złota № 57, m. 12. Tamże można nauczyć się malowania olejno na atłasie, gazie, gobelinów, słoniowej kości, etc. 19804

Nauczycielka znająca języki nowożytne, muzykę i nauki klasyczne, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Nowogrodzka № 24, mieszkania 12. 2258

Niemka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj i konwersacji. Wspólna 23, m. 4. E. Kiliańska. 19862

Nauczycielka z wyższym patentem i medalem złotym, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Ogrodowa 30, m. 23. 19887

Niemieckiego udziela u siebie jakoteż na mieście nauczyciel. Złota 2—6. 19659

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, z konwersacją francuzką, niemiecką, poszukuje lekcyj, korepetycji. U siebie rs. 4 miesięcznie. Chmielna 9, mieszkania 11. 19503

Nauczyciel z wyższym dyplomem nauczycielskim, z konwersacją francuzką, niemiecką, przedmiotami gimnazjalnemi, chlubnemi rekomendacjami, poszukuje korepetycyj lub miejsca stałego w Warszawie lub na wsi blizko Warszawy. Nowogrodzka 27. Domaradzki. 19633

Panienka z prowincji, kształcąca się w Inst. Muzycznym poszukuje miejsca do przygotowania dziecka do szkół, za samo mieszkanie i życie, patent kursu gimnazjalnego, z prawem nauczania, muzykę i język francuzki posiada. Fortepian konieczny. Nowy-Świat 4. Czytelnia Jeleńskiego. 19906

Paryżanka z dobrą rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 19808

Potrzebna nauczycielka na wieś, do dwóch chłopców, gimnazistka, z konwersacją niemiecką i początkami muzyki. Twarda 32, mieszkania 14, od 9 do 10 rano i 3 do 4 po południu. 19770

Russki, filolog, z dyplomem uniwersyteckim daje lekcje. Bracka 5, mieszkania 17. W. B. 19360

Student doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj, lub korepetycji, może przyjąć także kondycję. Marszałkowska № 90, mieszkania 15. 19870

Student uniwersytetu 5-go kursu, poszukuje korepetycji. Wiadomość: Sienna № 21, mieszkania 1, od 4 do 6 po południu. 2279

W zamian udzielania lekcyj na fortepianie, można się egzercytować. Hoża № 7, mieszkania 40. 19891

Posady i prace.

Do zakładu ślusarskiego potrzebni są uczniowie. Karmelicka № 20. 19851

Do pp. fabrykantów, nie mających stałego inżeniera. Inżenier fabryczny, posiadający 20-letnią praktykę, ofiaruje swoje usługi jako przyjezdny, do wszelkich robót (lub projektów) w zakres mechaniki i budownictwa, oraz remontu fabryk wchodzących. Może również podróżować w interesie fabryk. Turczewicz, Solna 17, m. 5. 19877

Do kwiatów panny potrzebne zaraz, fabryka Górskiego, Długa № 33. 19627

Dystylator praktycznie obeznany z wyrobami wódek słodkich wszelkich gatunków, za które na wystawach otrzymał medale, poszukuje zajęcia. Obowiązek przyjmie tak w Cesarstwie jak w Królestwie. Wynagrodzenie wymagane jest skromne. Oferty do Kurjera pod lit. D. 19663

Francuzka z krawieccczyzną poszukuje miejsca. Zgoda 6, stróż wskaże. 19820

Gospodyni młoda, łagodnego charakteru, może przyjąć zarząd domu u osoby pojedynczej. Oferty dla Celiny, kiosk, Senatorska wprost Miodowej. 19844

Gospodyni wiejska, praktyczna, z dobremi świadectwami, życzy sobie na wieś zaraz. Wiadomość Aleksandrja № 23, m. 10. 19853

Korespondent francuzki, angielski i niemiecki, obeznany gruntownie w interesie agenturowym, poszukuje zajęcia stałego lub na godziny, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty uprasza się sub lit. H. K. 19376

Młoda polka z niemiecką konwersacją i ładnem szyciem, poszukuje miejsca bony lub do wyręczenia pani domu. Oferty lit. F. przyjmuje kantor Kurjera. 19865

Niemka posiadająca język polski i russki, poszukuje miejsca. Mylna 9, m. 12. 19889

Osoba, kobieta lub mężczyzna, posiadająca do 600 rs. kapitału, może objąć korzystny interes, zapewniający wygodne utrzymanie. Wiadomość powziąść można w składzie papieru C. Przybylskiego, ulica Marszałkowska 149. 19860

Osoba młoda, wykształcona, znająca języki, z kaucją, poszukuje miejsca w redakcji, księgarni lub innym interesie. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod adresem „Litwinka". 19849

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i bieliźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych ze swoją maszyną i manekinem.— Mazowiecka 20, m. 23. 19867

Osoba z 10-letnią praktyką poszukuje posady do sprzedaży lub kasjerki. Wiadomość u p. L. Riedel, Graniczna 14. 19369

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu bielizny, poszukuje miejsca w domach prywatnych do wypraw. Trębacka № 9, mieszkania 26. 19833

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 129, do M. Godlewskiej. 19893

Potrzebny jest inkasent z kaucją kilkuset rubli. Ulica Foksal, mleczarnia. 19885

Patentowana krawcowa poszukuje miejsca w domu prywatnym, może również wyręczać panią. Oferty w Kurjerze pod liter X. B. 19832

Potrzebne są panny zdatne do krawiecczyzny. Ulica Krucza № 3, m. 1. 19879

Panny zdatne do okryć potrzebne są zaraz do magazynu sukien i okryć Karoliny Piwowońskiej, Podwale 4. 19838

Panny podręczne do spódnic i staników potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 54, mieszkania 9. 19840

Potrzebne panny do strojów kapeluszy na wyjazd. Hotel Polski 32. 19842

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów, Twarda 61, m. 10. 19850

Potrzebna maszynistka do bielizny mezkiej zaraz. Chłodna 46, m. 35. 19846

Polka znająca przedmioty klasyczne, konwersacją francuzką oraz krój, szuka miejsca do początkujących dzieci lub innego odpowiedniego zajęcia na wyjazd lub w Warszawie na przychodnią. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. Z. 19866

Potrzebne są panny do dziurek w trykotach. Ulica Zakroczymska № 15, mieszkania 24. 19859

Posiadam gruntownie języki: angielski, francuzki, niemiecki, polski, poszukuję korespondencji w tych językach. Oferty kantor Kurjera, lit. S. Z. 19908

Potrzebna bona niemka rodowita, z dobremi świadectwami. Żurawia № 12, m. 2, od godziny 10 do 1 po południu. 19871

Potrzebna zdatna do sukien i podręczna do maszyny. Złota 3, m. 6. 19907

Panna znająca krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Nowy-Świat № 42, m. 15. 19909

Poszukuje się gospodyni w średnim wieku, przyzwoitej powierzchowności, umiejącej dobrze gotować. Pewna znajomość języka niemieckiego wymagana. Wiadomość ulica Orla № 11, m. 8, między 9 i 12 w południe. 19914

Panna potrzebna do bielizny, umiejąca szyć na maszynie. Ulica Wspólna № 19, mieszkania 2. 2265

Potrzebna na wieś bona polka Froeblówka. Wiadomość u W-ej Iwanowskiej. Nowy-Świat 57. 10409

Potrzebny jest rządca do dużego domu na korzystnych warunkach. Tylko fachowi i z doskonałemi świadectwami mają szanse. Oferty należy składać pod literami W. W. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2252

Pomocnik gorzelniczy z paroletnią praktyką, poszukuje posady. Warecka № 1, u p. Rybakiewicza. 19530

Panien zdolnych do snaników i okryć potrzeba zaraz. Marjańska 3, m. 1. 2253

Potrzebna jest panna uzdolniona do strojów, do magazynu mód pod firmą „Leokadja". Nowolipki № 4. 19655

Rządca dóbr wykwalifikowany, młody, z Ks. Poznańskiego, poszukaje posady za 300 rs. rocznie, lub w większym majątku bezpłatnie. Biuro komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 2228

Rządca przybyły z prowincji (z Rossji), znający się na gospodarstwie rolnem i leśnictwie, poszukuje miejsca. Świadectwa chlubne posiadam. Oferty pod lit. M. D. w kantorze Kurjera Warsz. 19852

Spódniczarki potrzebne zaraz. D. Kurdelska. Nowosenatorska № 9. 19823

Uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego potrzebny zaraz, dobrej konduity, któryby ukończył najmniej cztery klasy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 7. 2244

Uczniowie do zakładu artystyczno-litograficznego Maksymiljana Fajansa, potrzebni zaraz. 2283

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca do osoby pojedyncej, zaopiekowania się dziećmi lub dorosłej osoby. Ogrodowa 22, mieszkania 13. 19912

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Amerykan sprzedam, karety wynajmuję dla doktorów, miesięcznie, tanio. Nowy-Świat 32. 18828

Bukiety Makarta i wieńce z zasuszonych kwiatów w wielkim wyborze, hurtowo i detalicznie, poleca tanio handel W. Dziewskiego. Senatorska № 28, dom p. Kaftała wprost kościoła po-Reformackiego. 18396

Bandaże rupturowe, pachwinowe, brzuszne, pończochy gumowe itp. najtańsze u Jodłowskiego, Bielańska № 5 i Marszałkowska 137. 19563

Brzytwy dla panów felczerów i fryzjerów, cienkie, wyborowe, tanio u Jodłowskiego Bielańska № 5 i Marszałkowska 137. 19564

Chleb wiejski, masło śmietankowe, sery, gruszki, powidła, śmietana. Nowy-Świat № 7, m. 32, parter. 19913

Do sprzedania okrycia i futra. Marszałkowska 115, stróż wskaże. 2264

Do sprzedania koń zaprzęgowy. Chmielna № 32, do 9 rano. 19830

Do sprzedania garnitur mebli. Hoża 46, od 4 do 7 po południu, stróż wskaże. 19834

Dwa pianina prawie nowe z gwarancją 3-letnią, tanio do sprzedania, pianina nowe i używane do wynajęcia. K. Fritzsche, Świętokrzyzka 29. 19404

Dywany wszelkie „nejłepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania koń 5-letni, wierzchowy, za bardzo nizką cenę. Wiadomość w ujeżdżalni p. Golińskiego, Mokotowska 3. 19845

Do sprzedania: palto damskie aksamitne na edredonowym puchu, prawie nowe i futro piżmowce mezkie. Próżna 10, na 1-em piętrze, od 9 do 12 w południe. 19858

Do sprzedania tanio garnitur mebli i otomanka. Krucza 5, m. 5. 19861

Dywaniki przed łóżka od rs. 150 k., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

Do sprzedania ariston i herepfon, używane w dobrym stanie, u organmistrza. Wilcza № 9. 19676

Do sprzedania otomana i szeslong. Marszałkowska № 113, u tapicera. 19704

Futro damskie, lisy sybirskie i garnitur z lisów niebieskich, pojedynczo lub razem do sprzedania. Wiadomość Krucza № 49, mieszkania № 8. 19742

Futro lisy syberyjskie z pod dolmanu, do sprzedania. Śliska 10, m. 2. 2284

Fortepian 7 oktaw, mało używany, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 52. Nowicki. 19694

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 19703

Futra, palta, poszukiwane. Sklep B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. 19207

Fortepiany, pianina, sprzedaje ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, kupuję, zamieniam. Jerozolimska 23. 18155

Fortepiany i pianina przyjmuję do reparacji. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 19130

Garnitur mebli orzechowy, kryty jutą, do sprzedania. Piękna № 12, m. 7. 19547

Garnitur mebli mahoniowy do sprzedania. Ulica Pańska № 46, m. 4. 19892

Garnitur mebli z portjerami **do sprzedania.** Widzieć można od 9 do 12. Pawia № 11. stróż wskaże. 19857

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, m. 2. 19689

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 19519

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 prozent taniej od znanych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Ktoby miał do sprzedania maszynę elektryczną z prądem stałym do użytku lekarskiego, zechce się zgłosić, hotel Europejski № 163. 19899

Koń wierzchowy do sprzedania. Wiejska № 16, wiadomość u stróża. 19835

Kontuar i szafa magazynowa, dębowa, do sprzedania tanio. Marszałkowska № 137, skład mebli Załęskiego i S-ki. 19841

Kupię pianino używane. Oferty i cenę nadesłać Grzybów 12, m. 19. 19855

Meble za bezcen do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, lustra, urządzenie jadalni dębowe, tualeta, łóżka, umywalka, otomana, biurko, komoda, szafy, garnitury fantazyjne. Złota № 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, parter, mieszkania 1. 19730

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej №37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 19521

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny-orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, otomana, łóżka, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 159, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19456

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, biblioteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 19126

Meble za bezcen do sprzedania lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna 41, róg Próżnej, m. 12, na dole. 19585

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 19690

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofy, umywalki, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 19682

Maszyna do szycia nożna w dobrym stanie, tanio. Oboźna 9, m. 5. 19779

Marmurowe patery, wazony i inne drobiazgi tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 38, m. 11. 17773

Maszyna pończosznicza nowego systemu, mało używana, bardzo dobra, jest do sprzedania tanio. Nowy-Świat 34, mieszkania 3. 19242

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 19712

Maszyna Singera tanio do sprzedania. — Ulica Szpitalna № 4, m. 23. 19895

Meble ze stołowego pokoju, mufka i kołnierz tumakowy, szal francuzki i szynel. Hoża 21, mieszkania 4. 19880

Najwyższą nagrodą odznaczone marynaty Władysława Wojciekiego. Wielka № 49, mieszkania 7. 19410

Najtańsze okucia budowlane fabryki Zglinickiego w składzie towarów żelaznych Łatuszkiewicza. Marszałkowska 120. 18841

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 18585

Około 500 pudów słomy owsianej do sprzedania. Wiadomość w sklepie kolonjalnym Stypińskiego, na Pradze. 19348

Partycje oper i inne nuty do sprzedania.— Nowogrodzka 33, m. 2, od 3—4. 19898

Polonezka, kaftanik na bilistkach, używane, tanio do sprzedania, również kostjum sukienny. Bednarska 31, m. 22. 19897

Płaszcz podbity ładnemi szopami do podróży, na wysokiego. Żelazna 87, m. 20, od 9—2. 19875

Powóz czteroosobowy z fordeklem, jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość ulica Bugaj № 7, u właściciela domu. 19612

Pianino zagraniczne i fortepian prawie nowy do sprzedania. Świętokrzyzka № 10, w magazynie kapeluszy. 2260

Szafa do książek hebanowa, paryzka, za przystępną cenę. Ogrodowa № 30, mieszkania 3. 18569

Sprzedaje, kupuje starożytne meble, bronzy, sztychy, porcelanę, kryształy. Róg Brackiej—Jerozolimskiej, obok cukierni.— Petter. 19355

Szafka i ekran antique do sprcedania. Zgoda № 11, m. 14, od 3—6. 19896

Szafa dębowa i lustro duże. Wspólna 44, mieszkania 12. 19881

Sprzedam trzy szafy, wybór urzędowej roboty, tanio. Leszno 33, stolarz. 19905

Suka pięciomiesięczna czystej rasy pontergordon (czarna podpalana) i klatka mosiężna dla papugi, jest do sprzedania. Leopoldyna № 33, od 4—5. 19904

Trumny i wieńce metalowe, skromne i ozdobne, posiada w wielkim wyborze i sprzedaje po cenach umiarkowanych. Tarnowski, Czysta № 6. 18977

Wyprzedaż. Sklep wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 38, kapelusze damskie, nowe jesienne, ubrania mało używane, nowe, na każdą porę roku, damskie i męzkie palta, futra, suknie, przedmioty do tualety, mieszkań, tanie. 18871

Z powodu wyjazdu sprzedaje się fortepian fabryki petersburskiej, pięć szprejców, cena nizka. Wilcza 1. 2277

2 konie wierzchowe, jeden kaukazki drugi arabski, nagrodzony na wystawie medalem 1888 roku, są do sprzedania w Zamku. Zapytać należy wachmistrza 1-ej sećiny kozaków kubańskich. 19890

Interesa handl. i majątk.

Apteka centralna z obrotem 2,800 rs., do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 2248

Dom z ogrodem owocowym do wynajęcia za 350 rs. rocznie, w Ulasku, blizko Tłuszcza. Wiadomość w księgarni Błaszkowskiego. 19917

Do sprzedania sklep wiktuałów za przystępną cenę. Ulica Wązki Dunaj 16. 19680

Do odstąpienia w każdym czasie kawiarnia, w której się wydaje obiady, za rogatką Mokotowską, pierwszy dom po lewej stronie. 19884

Do zbycia suma 4,000 rubli na domu murowanym. Wiadomość Nowy-Świat № 31, mieszkania 9. 19554

Do sprzedania sklepik wiktuałowo-dystrybucyjny. Ulica Dzielna № 27. 19753

Handel korzenny i win russkich w dobrym punkcie, tanio, procentuje dobrze. Oferty C.D. Rajchman i Frendler. Senatorska 26. 2201

Magle wiedeńskie do sprzedania przy ulicy Nowolipie № 34. Wiadomość w składzie szkła przy ulicy Podwale № 7. 19754

Młody rzemieślnik szuka wspólniczki odpowiednio uzdolnionej do sklepu wiktuałów z dystrybucją, lub takowy do odstąpienia. Ślizka № 60. 19661

Magle do sprzedania. Ulica Franciszkańska № 22. 19807

Osoba obeznana gruntownie z fabrykacją, przynoszącą wielki zysk, poszukuje wspólniczki inteligentnej, z kapitałem 1,500—2,000 rubli. Oferty z wyraźnym adresem uprasza się składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26 pod J. S. P. 2282

Potrzeba zaraz na spłatę rs. 7,200 na 1 № po Towarzystwie, na umiarkowany procent, bez pośrednictwa. Wiadomość Freta № 53, m. 12. 19843

Posesja razem łokci kw. 6,810, frontu 104 łokcie, Nowolipki № 68, do sprzedania po rs. 1 kop. 50 za łokieć kw. razem z budynkami. 19151

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, istniejący od 20 lat, dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Plac św. Aleksandra № 13. 19883

Sklep wędlin do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu. Ulica Twarda № 25, od godziny 12 do wieczora. 19854

Skład węgli dobrze procentujący do sprzedania. W bazarze, Nowolipie 37. Cena przystępna. 2249

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie. Nowolipki 92. 19582

Skład węgli w środku miasta, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania. Tamże powozik na jednego lub parę koni w zupełnie dobrym stanie, a także meble do sprzedania. Wiadomość Oboźna № 9, m. 20. 18904

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia zaraz. Świętokrzyzka № 3. 18595

Ulica Sienna № 13, magle są do sprzedania. 19888

W dzierżawę chcę wziąść większy dom warszawski. Informacje udziela adwokat Makow, Orla № 6, w godzinach między 5-tą a 7-mą. 19863

Wspólniczki poszukuje młody człowiek lat 28, izraelita inteligentny, obywatel ziemski, nie mający okazji robienia znajomości osoby młodej, z dobrem wychowaniem i z zacnej rodziny, majątek niekoniecznie wymagalny. Fotografję i curriculum vitae przesyłać proszę poste-restante lit. S. P. № 50. — Dyskrecja zapewniona. 19916

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pralnia bielizny, mieszkanie na dobrych warunkach, za bardzo przystępną cenę. Ulica Chłodna 24, m. 11. 19856

Z powodu ciężkiej słabości jest do odstąpienia sklepik z wiktuałami za bardzo przystępną cenę. Ulica Złota № 43. 19910

Z powodu wyjazdu interes włóczkowo-niciarsko-haftarski, do sprzedania na pryncypalnej ulicy, zaraz. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. P. P. 19829

Lokale.

Apartament elegancki, Marszałkowska 73, pierwsze piętro, do wynajęcia tanio, od 1 listopada, pokojów 6, łazienka, kuchnia, piwnica, wszelkie wygody, dobre powietrze. 19343

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11. Załatwia przeprowadzki na wozach resorowych, 2183

Cała oficyna piętrowa, składająca się z 8-u pokojów, kuchni, ogrodu i altany, na fabryki lub biuro, oraz różne lokale do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat 24, wiadomość u stróża. 19538

Do wynajęcia zaraz: sklep: pokój, kuchnia; pokój, kuchnia. Piękna 49. 19716

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, wygodnych. Zielna № 32. 2281

Do wynajęcia każdego czasu 7 pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, wodociąg i zlew, mieszkanie to można rozdzielić. Ulica Wilcza № 28. 19911

Dwa lub trzy pokoje, elegancko umeblowane, z usługą. Nowy-Świat № 41, parter, wiadomość: u stróża. 19902

Dla porządnego mężczyzny pokój umeblowany, usługa, samowar. Erywańska 16, mieszkania 27. 19831

Dobremu lokatorowi, jest ładny pokój frontowy. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 19847

Jest zaraz do wynajęcia mieszkanie umeblowane, na 1-m piętrze, nad antresolą, złożone z 5 pokojów, w tem duża wykwintna sala, duży jadalny pokój, kuchnia ze śpiżarką, wodociągiem i zlewem, oraz urządzeniem gazowem. Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 3, mieszk. 12, między 8-ą i 10-ą rano. 19874

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, z meblami lub bez. Żurawia 21, m. 4. 19837

Ktoby miał zaraz do odstąpienia obszerny salon z pokojem i przedpokojem, w środkowym punkcie miasta, do nauki tańca, raczy zostawić adres w cukierni p. Kwiecińskiej, róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej. 19903

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, wygódka, śpizarnia, zlew, 2 piwnice rs. 350 do wynajęcia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Piękny widok na ogród. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 19900

Pokój przy familji dla kawalera, z opałem i samowarem. Kozia 5, m. 111. 19860

Pokój umeblowany wynajmuję. Piękna 8, mieszkania 7. 19878

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, m. 26, pałac hr. Krasińskich. 19581

Pokój obszerny do wynajęcia przy rodzinie, dla osoby przyzwoitej. Tamka № 40, mieszkania 6. 19615

Prawdziwa sposobność! Jest mieszkanie do wynajęcia dla kobiety, z całomiesięcz. utrzymaniem. Śniadanie, obiad, kolacja, pranie, usługa, opał, za rs. 20 miesięcznie, wynajmuje się nie dla korzyści, jak tylko dla domowego towarzystwa, jest miejsce na fortepian. Wiadomość: ulica Solna 4, mieszk. 10, od godz. 10—2 i wieczór. 2267

Pięć pokojów, balkon, pierwsze piętro, zaraz. Wspólna 4, przy placu. 19813

Trzy pokoje, lub 2 duże, z przedpokojem i kuchnią potrzebne zaraz, lub od 1 listopada. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera dod H. W. 19671

Zaraz pokój z meblami lub bez, do wynajęcia, na żądanie z utrzymaniem. Mazowiecka 1, mieszkania 4. 19705

Zaraz pokój elegancki, jeden lub dwa, parter, front, Chmielna 76, m. 35. 19901

Życzę umieścić 9-letnią dziewczynkę u wdowy mającej fortepian. Adresy proszę zostawić w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod T. O. 2280

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 19719

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa № 34. 18866

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 19510

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiór towarów i bagaży z kolei żelaznych, przeprowadzki i opakowanie mebli. 2251

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne Opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 19604

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 19594

Dzwonki elektryczne i powietrzne, telefony i piorunochrony. Konrad Pohl, inżynier. Chłodna 10. 19876

Dla doktora—do wynajęcia powozik jednokonny. Chmielna 10, handel nabiału. 19886

Idąc do kościoła Nowogrodzką znaleziono zegarek, poszkodowana zgłosi się: Marszałkowska № 60, mieszk. 12. 19836

Ktoby z osób zacnych i dobroczynnych chciał się zająć opiekowaniem i kształceniem biednej, kilkoletniej sierotki, dobrze dotąd wychowanej, której losem zajęty jest brat, nie mogący wiele łożyć na wychowanie siostry, z powodu bardzo skromnych swych dochodów z pracy, raczy łaskawie nadesłać adres: Warszawa, poste-rest. N. P. 100. 2263

Krawatów wyuczam tanio i prędko. Bracka 10, mieszkania 16. 2243

Kapelusze przerabiam i ubieram, tanio i gustownie. Aleja Jerozolimska № 43, mieszkania 8. 19868

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Graniczna 13, wiadomość u stróża. 19872

Monogramy na blaszkach (szablony) w dwóch wielkościach, sprowadził i poleca J. N. Bronikowski, obok Ratusza. 19049

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Nagrodę od JW. Szambelana Pęcherzewskiego otrzyma ten, kto odprowadzi na ulicę Marszałkowską, domu № 151, mieszk. 6, mopsa z mordką, łapami czarnemi, którem zginął. 19714

Obiady zdrowe, domowe, od 2—4. Wiadomość w tychże godzinach. Hoża 34, mieszkania 8. 19366

Przechodząc Aleją Jerozolimską, Leopoldyną do kośc. św. Barbary, zgubiono 134 rs. papierkami, oraz portmonetkę z drobnemi pieniędzmi, pieniądze 134 były w papierośnicy szyldkretowej. Nagrody ile zechce za odniesienie przyrzeka się, hotel Wiedeński № 102, Marszałkowska, w filji piekarni Góreckiego. 19915

Przyjmuję kapelusze do ubierania, kapotki i dziecinne. Złota № 24, mieszkania 28, na dole. 19882

Pogrzeby, ekshumacje, trumny metalowe, dębowe, wszelkie potrzeby do pogrzebów, informacje w zakładzie pogrzebowym B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 18870

Pracownia Marji, przyjmuje suknie oraz kapelusze do ubrania, są także gotowe po cenie umiarkowanej, oraz przyjmuje się żałoba z własnych lub powierzonych materiałów, Złota 26. 19687

Trykotowe staniki „Jersey" od 2-ch rubli, oraz dziecinne ubranka, poleca pracownia siòstr Badior, Erywańska № 9, m. 4. Potrzebne dziewczynki do nauki. 19686

W niedzielę po południu w ogrodzie Saskim zostawiono na ławce parasolkę dziecinną. Znalazca raczy odnieść takową na ulicę Senatorską № 30, mieszkania № 4, za odpowiednią nagrodą. 19839

Ważne dla pań. Wyszywam szutaszem, sznurkiem, złotem, jedwabiem na sukniach i okryciach. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 21. 19566

Zgubiono 9 października zegarek złoty, męzki, z krótką dewizką złotą i pieczątką z literami B. Ž. Znalazca zechce odnieść ulica Bracka 23, mieszkania 2, za nagrodą rs. 10. 19918

W drukarni *kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Сентября (10 Октября) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)